423584 III
6
RARA

POLAND FIGHTS
NEW YORK, N.Y.

R A D A   N A R O D O W A
RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

B i u l e t y n   s p r a w o z d a w c z y
Rady Narodowej R.P.

za okres czasu od

30 października
do
3 grudnia 1942

L o n d y n   1 9 4 2

423584
III Rara
1942/43

Bibl. Jagiell.
1982 CD 1098/25

W s t ę p

Zainteresowanie opinii publicznej pracami Rady i niemożność podawania w prasie w szerszym rozmiarze przebiegu debat w Radzie - skłoniło Prezydium Rady Narodowej R.P. do wydania niniejszego biuletynu, przedstawiającego obraz prac polskiego parlamentu na wychodźctwie za okres od 30 października br do 3 grudnia br.

Biuletyn niniejszy zawiera streszczenia:

1. z posiedzenia w dniu 30 października br. na którym Minister Pracy i Opieki Społecznej wygłosił exposé o działalności swego resortu,

2. z posiedzeń w dniach 10,12,13,16,i 18 listopada br. poświęconych dyskusji nad sprawozdaniem Ministra Stańczyka,

3. z posiedzeń w dniach 25,27 listopada i 3 grudnia br.na których dyskutowano odpowiedź Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na interpelację dr.Szydłowskiego w sprawie Komisji Ubezpieczeniowej,

4. z posiedzenia dnia 8 listopada br.poświęconego dyskusji nad odpowiedzią rządową w sprawie interpelacji dr.Schwarcbarta w przedmiocie traktowania obywateli polskich w Z.S.R.R. oraz interpelacji dr.Szydłowskiego w przedmiocie propagandowych audycyj w języku polskim oficjalnych i półoficjalnych radiostacyj sowieckich.

5. z posiedzeń,odbytych w dniach 1 i 2 grudnia br.,na których wygłoszone zostało exposé Ministra Prac Kongresowych oraz przeprowadzona dyskusja nad tym exposé,

6. z dnia 27 listopada br. i przebiegu dyskusji nad nagłym wnioskiem dr.Schwarcbarta w sprawie masowych morderstw Żydów w Polsce,dokonywanych przez Niemców.

7. Ponadto biuletyn niniejszy zawiera wzmianki o odbytych posiedzeniach Komisyj Rady oraz Prezydium Rady Narodowej R.P., jak również wymienia inne interpelacje i wnioski,jakie wpłynęły w tym okresie sprawozdawczym do Rady.

EXPOSE MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Pan Minister Stańczyk zaczął swe exposé od stwierdzenia, że ogólna liczba uchodźców, znajdujących się pod opieką Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wynosi jeden milion, wydatki zaś na opiekę w ciągu roku budżetowego - £.8.310.000.-

Główną pozycję stanowi oczywiście ludność polska w Rosji. Ilość deportowanych obywateli polskich wynosiła prawdopodobnie milion osób.

Podstawą pomocy pieniężnej była pożyczka sowiecka 100 milionów rubli, która będzie zużyta do końca lutego 1943 r. Z pomocy tej na zasiłki gotówkowe poszło 42%, na zakup żywności - 14,1%, na zakłady opieki - 20,4%, na pomoc lekarską - 2,9%, na oświatę - 1,3%.

Obok tego jednak, wobec tego, że w Rosji trudno jest o żywność leki i inne przedmioty, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dołożyło wszelkich wysiłków, by posyłać do Rosji transporty z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Zakupy w W. Brytanii czynione były za gotówkę w sumie £.390.000. W Stanach Zjednoczonych uzyskano dzięki wyjątkowej przychylności Administracji Lend and Lease Bill'u, szczególnie Dyrektora Stetiniusa, podciągnięcie tych wysyłek pod Lease and Lend Bill. Zakupy środków pomocy z tego źródła wynoszą 14.250.000 dolar. Ponadto przeprowadzono na Bliskim Wschodzie zakupy na sumę £. 343.000.

Poważnym zagadnieniem była sprawa transportu. Wiadomo jakie ograniczenia tonażu istnieją, jak statki rezerwowane są dla wysyłki broni. Jednakowoż rządowi udało się uzyskać od władz brytyjskich zgodę na wysyłkę 1.000 ton miesięcznie drogą południową /początkowo transporty szły także drogą północną/.

Władze Stanów Zjednoczonych zgodziły się na przydział 100 ton na każdy statek wiozący broń do Rosji. Przewiezienie towarów morzem do Zatoki Perskiej jest jednak tylko załatwieniem części problemu. Przewiezienie go bowiem z portu do granicy rosyjskiej nastręcza nowe, bardzo poważne trudności.

Rozprowadzenie tej pomocy w samej Rosji wymaga dużej organizacji. Ludność polska w Sowietach rozmieszczona jest w 46 okręgach administracyjnych, posiadających 2.600 skupisk. Trzeba więc było:

1. uruchomić szereg składów, zarówno tranzytowych, jak i w Rosji,
2. stworzyć na miejscu aparat opiekuńczy wprowadzający nietylko pomoc w pieniądzach i naturze, ale i interweniujący stale u władz miejscowych w sprawach uchodźczych. Do końca czerwca uruchomiono 139 sierocińców i ochronek, 30 zakładów dla niezdolnych do pracy, 21 stołówek, 116 punktów dożywczych, 5 schronisk noclegowych, 46 szpitalików, 16 ambulansów, 18 domów dla rekonwalescentów.

W lipcu i sierpniu naskutek wiadomych powodów cała ta praca uległa zahamowaniu i teraz trzeba ponownie aparat opiekuńczy montować.

Zagadnienie przeniesienia wywiezionej do Rosji ludności na inne tereny jest niezmiernie skomplikowane. Równocześnie z wojskiem opuściło Rosję 40.000 osób cywilnych. Powstał nowy, wielki teren opieki: Persja, która jest przede wszystkim punktem tranzytowym. Stan fizyczny i zdrowotny ludności wymagał szczególnej opieki. Trzeba więc było przede wszystkim odżywić ich i odziać. [illegible] do września przekazano do Teheranu na pomoc £ 361.000, nadto dostarczono pomoc w naturze, samej odzieży wydano 120.000 sztuk.

W Ispahanie, w dobrych stosunkowo warunkach, umieszczono w internatach 1.000 dzieci, w Teheranie zaś zorganizowano 2 przedszkola na 354 dzieci, szkoły powszechne na 2.217 dzieci, 2 szkoły średnie na 200 dzieci.

Persja jest punktem tranzytowym, rząd stara się więc o znalezienie dla tych uchodźców stałych miejsc zamieszkania na czas wojny. Dotychczas rząd brytyjski zgodził się na rozmieszczenie w angielskich koloniach i dominiach 17.000 osób, Indje zaś mają przyjąć 10.000 dzieci. Meksyk zadeklarował nam gotowość przyjęcia 23.000 osób. Skorzystaniu z tej szlachetnej propozycji przeciwstawiają się jednak trudności niemal nie do pokonania.

Dotychczas wyjechało do Afryki 10.000 osób i do Indji 1.000 dzieci, reszta pozostaje w Persji, gdzie przy pomocy władz brytyjskich organizuje się pobyt zimowy.

Pozatym istnieją mniejsze skupiska uchodźców w Hiszpanii, w Palestynie - 3.367 osób, w Rodezji - 422, w Stanach Zjednoczonych około 1.500, w Brazylii około 1.800 i w innych krajach Ameryki Łacińskiej niewielka liczba osób. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wszędzie, w miarę możności, roztacza nad nimi opiekę.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej stara się również przyjść z pomocą uchodźcom w krajach okupowanych przez wroga i w Polsce. Tu jednak ścisła blokada kontynentu europejskiego przez Aliantów stwarza olbrzymie przeszkody.

Budżet opieki na Wielką Brytanię wynosi £ 330.000. Z opieki Ministerstwa korzysta 335 osób cywilnych, większość bowiem uchodźców znalazła pracę. Pozatym z pomocy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej korzysta 477 osób rodzin wojskowych i inwalidzi zwolnieni z wojska w liczbie 533, z których 60 umieszczonych jest w domu dla inwalidów w Ellock.

Około 100 zwolnionych z wojska przebywa w szpitalach; jeśli chodzi o leczenie zwolnionych, Ministerstwo nie stosuje żadnych oszczędności, przeciwnie, dla polepszenia warunków bytu chorych, organizuje własne oddziały szpitalne z polską kuchnią, etc. Ze zwolnionych z wojska, 160 pracuje w brytyjskim przemyśle wojennym, dla nieprzygotowanych do tej pracy zorganizowano kursy przeszkoleniowe. Z pośród zwolnionych 2/3 tej liczby zwolniono z wojska z powodu chorób niepozostających w związku przyczynowym ze służbą; dla tych, których [illegible] pozostają w związku przyczynowym ze służbą wojskową uzyskano zgodę władz brytyjskich na wypłatę rent. Jednak obie kategorie otrzymują już dziś od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pomoc, która przewyższa renty inwalidzkie brytyjskie.

Polityka Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Wielkiej Brytanii idzie w kierunku zatrudnienia wszystkich zdolnych do pracy i polityka ta jest uwieńczona częściowe powodzeniem. Tak n.p. na ogólną liczbę 915 inżynierów i kwalifikowanych robotników pozostało niezatrzdnionych tylko 40 osób, w tym 17 chorych. Zatrudnienie osób niewykwalifikowanych do pracy w przemyśle wojennym jest zagadnieniem znacznie trudniejdzym, Zachowanie się osób, które mogłyby być skierowane do pracy nie jest jednolite i ta okoliczność nakłada na Ministerstwo obowiązek takiego wypośrodkowania zasiłków, by ich wysokość nie wstrzymywała nikowgo od przyjęcia pracy.

Dla inwalidów zastosowało Ministerstwo przy zatrudnieniu następującą zasadę: jeżeli inwalida podejmuje się pracy zarobkowej i jej zarobek nie wyniesie £ 4 - tygodniowo, Ministerstwo dopłaca każdemu inwalidzie w tym wypadku dodatek wyrównawczy do £ 4.

Studentom Ministerstwo przyznało osobny wyższy zasiłek, aby mogli kontynuować studia. Tę samą politykę zatrudnienia uchodźców i zwolnionych z wojska stosuje Ministerstwo na innych terenach, walcząc ze znacznymi zresztą trudnościami. " Sprawę należytego wyzyskania naszych sił technicznych mam nieustannie na oku. Sprawa ta, która natrafia na terenie brytyjskim na dość duże trudności, jest przedmiotem nieustannych interwencji w indywidualnych nawet wypadkach interwencje dały pewne rezultaty, choć niewątpliwie, dużo naszych sił technicznych nie jest dotąd należycie wyzyskanych".

W zakończeniu swego exposé p. Minister Stańczyk wrócił do losu Polaków w Rosji mówiąc: " Tragicznym zagadnieniem opieki społecznej jest Rosja. I niech mi Panowie wierzą, widzę to położenie oczami tych cyfr i codziennej działalności każdego uchodźcy. I mimo, że ci uchodźcy, którzy są poza Rosją - nie są zbyt dobrze sytuowani, to jednak nie ma porównania z położeniem naszych uchodźców w Rosji. Jeżeli nie uda nam się zorganizować pomocy dla naszych zesłańców w Rosji w sposób lepszy, aniżeli to jest w tej chwili, to mam głęboką obawę, że ci ludzie nie przetrzymają tej zimy. Daliśmy im wolność, ale w warunkach, jakie się wytworzyły mogą oni zginąć na wolności z braku środków do życia, odzieży i dość ciężkich warunków higjeniczno-sanitarnych.

III. Dyskusja nad exposé

Exposé Ministra Pracy i Opieki Społecznej było przedmiotem pięciu następnych plenarnych posiedzeń Rady, przyczym dnia 10 grudnia i 13 listopada - członkowie Rady stawiali pytania, na które przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odpowiadali, zaś dnia 16 i 18 listopada obrady poświęcone były dyskusji.

Pytania szły w kierunku wyświetlenia szczegółów dotyczących położenia naszej ludności w różnych krajach, oraz organizacji pomocy. Pytania stawiali: P. Szczyrek, p.Zaleska, p.Zyfielbojm.p.Jóźwiak, p.Szerer, ks.Kaczyński, p.Szydłowski, p.Kiełpiński, Dr.Jaworski, Dr.Schwarzbart, Dr. Celichowski, p.Łącki i p. Kiersnowski.

Pytania dotyczące opieki nad obywatelami polskimi w Rosji dążyły do wyjaśnienia, czy wszystkie towary docierały do celu, czy ubezpieczane są transporty od ryzyka, czy zakupywanie towarów odbywa się komisyjnie; w jaki sposób rozdzielono towar w czasie, gdy delegaci i mężowie zaufania nie mieli możności rozprowadzenia tych towarów.

Minister Stańczyk, udzielając odpowiedzi podał, iż aczkolwiek Leose and Land Biel przewiduje udzielanie pomocy jedynie na cele wojskowe, to jednak dzięki osobistemu poparciu Prezydenta Roosvelta i Prezesa Najwyższego Sądu p. Frankfurtera - Rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się na udzielenie pomocy nowym zesłańcom w Rosji z funduszów Leose and Land Biela. Zawieranie umów, ustalanie cen i odbiór towarów należy do organów administracji Stanów Zjednoczonych.

Poza tym rząd polski zakupił partię odzieży używanej. Ujawniono nadużycie przy tej wysyłce, polegające na tym, że pewna firma wysyłała niekontrolowany przez delegatów towar. Polscy kontrolerzy spostrzegli to nadużycie i wszelkie straty stąd wynikłe zostały przez firmę wyrównane.

W Anglii za zezwoleniem władz angielskich Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nabyło bezpośrednio pewne partie odzieży, żywności i lekarstw za ogólną sumę £ 328.133.14.11. Następnie przez Poland Supply Co., przez który działa Komisja Zakupu, zakupiono towaru za ogólną sumę £ 310.655.12. Ministerstwo ma składy w Manchesterze. Komisja zakupu składa się z dyr. Frąckowiaka, H. Jareckiego, mjr. Rerutkiewicza i radcy Rucińskiego. Komisja ta kwalifikuje próbki towarów i bada ceny.

Początkowo nie ubezpieczano przesyłek kierowanych do Rosji dopiero od drugiej połowy czerwca postanowiono ubezpieczyć towary wysyłane drogą północną.

Na niektóre pytania odpowiadał urzędnik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dr. Grosfeld. Oświadczył on, że rozdział pomocy dla wszystkich jest równy, jedynie z uprzywilejowaniem dzieci, chorych, kobiet i starców. Odpowiadając na pytanie Ks. Biskupa Radońskiego co do opieki duszpasterskiej nad uchodźcami, dr. Grosfeld wyjaśnił, że duszpasterstwo w Rosji jest wykonywane przez księży kapelanów będących przy armii polskiej.

Sprawa źródeł zakupu, cen artykułów zakupionych, ich ilości i jakości była przedmiotem licznych i szczegółowych zapytań, na które przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej udzielali wyjaśnień. Również liczne pytania dotyczyły składu Komisji Zakupu, kwalifikacji jej członków, stosunku Komisji Zakupu do Poland Supply oraz obu tych instytucyj do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Wyjaśniono, że Poland Supply Co wyszukuje oferty, posyła je do Komisji Zakupu, ta zaś wyraża swą opinię i przesyła ją do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które decyduje o kupnie, daje odpowiednie zlecenie do Poland Supply Co. Poland Supply otrzymuje prowizję w wysokości 1/2% ceny zakupionych towarów.

Szereg pytań dotyczyło zaginięć towarów w portach północnej Rosji /Murmańsk, Archangielsk/. Dr. Celichowski podał, iż ginie tam około 20% nadesłanych towarów. Dr. Grosfeld wyjaśnił, iż drogą północną przechodzi tylko 8% wszystkich towarów. P. Szczyrek opisał w jak trudnych warunkach następuje wyładowanie towarów w portach i że dzięki tym warunkom zachodzą pomyłki co do władowania i docelowego wysyłania nadeszłych towarów. W związku z pytaniem Dr. Szydłowskiego, przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli wyjaśnił, że N.I.K. badała działalność gospodarczą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Poruszono również sprawę transportów drogą południową. Docierają one do portów w Zatoce Perskiej, a stąd przez organizacje transportowe angielskie do Teheranu. Nie udało się Rządowi polskiemu nabyć własne ciężarówki. Transport z Teheranu do Aszhabadu napotyka na olbrzymie trudności. W Teheranie zmagazynowanych jest około 2.500 ton towarów. Władze sowieckie zgodziły się na przewożenie co miesiąc 600 ton nowych towarów do Rosji.

Sprawa dużej śmiertelności wśród ludności polskiej była także przedmiotem pytań. Przyczyną większości wypadków było wycieńczenie, na co wpływa także zmiana klimatu. Interpelowano również przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej co do zatrudnienia naszych uchodźców z Rodezji /około 25% jest zatrudnionych/, o sprawy ubezpieczania w czasie podróży osób wysyłanych do Rodezji i Tanganiki i t.d. zapytywał Dr. Celichowski. Co do uchodźców w Palestynie - zapytywano czy wykorzystano wszystkie możliwości, aby dać zatrud-

nienie obywatelom polskim. Pan Kiersnowski poruszył sprawę
zarzutów stawianych Kierownikowi Biura Zakupów w Palestynie
co do pobierania przez niego za pośrednictwem swej żony 10%
prowizji. Minister Stańczyk oświadczył, iż polecił szczegó-
łowo zbadać tę sprawę. P.Jóźwiak zapytuje o pChorwata, któ-
rego działalność jako wójta wielkopolskiego i jako starosty
na Pomorzu była swego czasu przedmiotem ostrych ataków, tak-
że natury finansowej, a obecnie jest mężem zaufania Minister-
stwa Pracy i Opieki Społecznej. Minister Stańczyk odpowiedział,
iż nie ma wiadomości w sprawie zarzutów przeciw p.Chorwatowi,
a przeciwnie, miał o nim od różnych osób dobrą opinię, że z
powierzonych dotychczas mu zadań wywiązywał się jaknajlepiej.

Liczne pytania w sprawie uchodźców w Ameryce Południowej i Pół-
nocnej dotyczyły źródeł utrzymania uciekinierów i stosunku Po-
lonii do sprawy pomocy uchodźcom pols kim.-Co do uchodźctwa w
Anglii, dr.Szydłowski i p.Jóźwiak wypytywali o trudności, jakie
stoją na przeszkodzie w niezatrudnieniu wielu obywateli polskich
/915/, a szczególnie techników. Dr. Grosfeld wyjaśnił, iż an-
gielskie rynki pracy zmieniają zapotrzebowania na architektów,
górników, inżynierów lądowych. Dr.Celichowski zapytywał, czy
zasiłki dla studentów nie są zbyt niskie. Dr.Grosfeld wyjaśnił,
iż są pewne trudności od rządu polskiego niezależne w sprawie
podwyżki zasiłków dla młodzieży studiującej.P.Jóźwiak podnosił
konieczność ostatecznego uregulowania ubezpieczenia inwalidów
oraz patał o stosunki w Eliok, gdzie jakoby bojówka terroryzu-
je pozostałych mieszkańców. Obszerne i szczegółowe wyjaśnienie
w sprawie domu inwalidzkiego w Eliock podał Dr.Grosfeld pod-
kreślając, iż nic mi nie wiadomo o jakiejkolwiek bojówce w
tym domu. Mówiąc obszernie o sprawie uregulowania rent inwa-
lidzkich, dr.Grosfeld podałm że renty angielskie są b.niskie.
I tak miesięcz.przy 20-29% niezdolności do pracy wynoszą £ 1.9

przy 30-39%	"	"	"	"	£ 2.4
przy 40-49%	"	"	"	"	£ 2.18
przy 50-59%	"	"	"	"	£ 3.13
przy 60-69%	"	"	"	"	£ 4.07
przy 70-79%	"	"	"	"	£ 5.02
przy 100%	"	"	"	"	£ 7.2.10

To komplikuje załatwienie sprawy rent inwalidzkich dla polskich
obywatoli, gdyż władze angielskie nie zgadzają się na dopłaty
do powyższych stawek.

Po wyczerpaniu pytań przystąpiono do dyskusji.

p.Kiełpiński w dłuższym przemówieniu zwraca uwagę na czynnik
pracy, o którą powinno się ministerstwo Opieki Społecznej wy-
starać dla obywateli polskich rozsianych po wszystkich krajach.
Chodzi bowiem o to, ażeby dzięki pomocy materialnej i względnie w
wygodnemu życiu nie demoralizowało się uchodźctwo polskie. Z dru-
giej strony zaś, chodzi o prestiż imienia polskiego, ponieważ
w zbiorowym zespole jesteśmy bardzo poważnym czynnikiem propa-
gandy społecznej i narodowej. Przy omawianiu zasiłków - podkre-
śla, iż z biletingu powinni korzystać ci, którzy stanowczo nie
są zdolni do pracy z powodu choroby czy starości. Należy przy
tym lwią część naszych wysiłków i pieniędzy zużyć na ratowanie
naszych obywateli na terenie Związku Sowieckiego.

p.Jóźwiak w przemówieniu swym porusza 3 zasadnicze sprawy:
1/ pomocy Polakom w Rosji, 2/sprawę Kraju, 3/ pomocy inwalidom woj
Przy omawianiu działalności Ministerstwa Pracy i Opieki Spo-
łecznej zauważa, iż odpowiedź podana przez Ministra Stańczyka
suma wydatków na pomoc jest duża, ale rezultaty są małe, ponie-
waż nie zrobiono maksymalnego wysiłku w tym kierunku. Komentu-
je szeroko tę sprawęmotywując cyframi i przykładami swe stanowi-
sko. Odnosi on również wrażenie, iż do akcji pomocy naszym o-
bywatelom nie był przeprowadzony staranny dobór ludzi, gdyż wy-

kazali oni bardzo, gdyż wykazali oni bardzo mało talentu organizacyjnego. Przy omawianiu kwestii inwalidzkiej przypomina iż od dwu lat domaga się uregulowania tej sprawy. Stworzono dom inwalidów Ellieck, który ma złą administrację i jest raczej zajezdnym domem. Stosunki na terenie inwalidzkim muszą ulec jakiejś reformie, ponieważ ani żaden Komitet Obywatelski ani organizacje społeczne nie mogą wykonywać tylko ściśle zlecenia ministra. Należy zatym, aby inwalidzi rządzili się sami w tym domu. W końcowych wywodach proponuje, ażeby Rada Narodowa wyłoniła spośród siebie Komisję, któraby zbadała przede wszystkim sprawę pomocy naszym obywatelom w Rosji i dostarczania tam żywności, jak również i sprawę inwalidów.

p. Zygielbojm twierdzi, iż Żydzi-obywatele polscy nie są jednakowo traktowani. Zarówno konsulaty, ambasady, Czerwone Krzyże, a w Rosji urzędnicy, delegaci i mężowie zaufania mają zawsze jakieś powody, ażeby Żydom nie udzielić pomocy prawnej i materialnej. Tak n.p. na terenie Rosji uchodźcy żydowscy zarówno w swych listach jak i rozmowach żalą się ciągle na poszczególnych urzędników.

p. Szerer porusza sprawę wyzyskania naszych sił technicznych w W.Brytanii. Przypomina, iż w chwili upadku Francji mieliśmy wykwalifikowanych 800 robotników, a ponadto około 500 inżynierów i techników. Stowarzyszenie Inżynierów Polskich, które również zajmowało się wyszukiwaniem dla nich pracy. W chwili obecnej stowarzyszenie to liczy 1500 członków. Dla 450 znaleziono pracę, reszta znajduje się w wojsku.

Chodzi więc o to, ażeby znaleść zajęcie dla tej reszty przez zdobycie dla nich pracy w ich specjalnościach. Dotychczasowy stan jest marnowaniem zasobów naszych sił fachowych, a przytym cofają się oni w swej wiedzy fachowej, zamiast iść naprzód. Braki te po powrocie możemy dotkliwie odczuć. Mogą one być główną przeszkodą w szybkiej odbudowie państwa.

Dr. Celichowski na wstępie znaznaczył, iż miał zamiar zająć stanowisko w stosunku do całego szeregu szczegółowych zagadnień Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Wobec nieobecności jednak Min.Stańczyka ogranicza się tylko do ustalenia podstawowych zasad. Dla dwu przede wszystkim ministerstw: Spraw Wojskowych i Opieki Społecznej, ważną jest rzeczą kwestia zaufania. Jednak wśród mas, które opiece pośrednio podlegają w 100 procentach zaufania nie ma. Nie wdaję się w dyskusje kto tu zawinił. Na zakończenie domaga się, aby 1/ usunięto z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej a w szczególności podległych mu placówkach ludzi, którzy, na skutek swej działalności przedwojennej czy też swym zachowaniem obecnym, wywołują nastrój braku zaufania do pracy rządowej w dziedzinie opieki społecznej. 2/ Oddzielenie akcji partyjno-politycznej od działalności Ministerstwa jest konieczne, gdyż może wywołać zarzuty, że opieka społeczna uzależniona jest od poglądów politycznych. Wzmożenie kontroli finansowej w dziedzinie zakupów i dostaw. 4/ Wprowadzenie większej systematyczności i planowości w pracy. 5/ Położenie większego nacisku na zaspakajanie potrzeb kulturalnych i duchowych emigracji, zwłaszcza w Rosji i na Bliskim Wschodzie.

p.Kiersnowski charakteryzując poszczególne skupiska obywateli polskich na Bliskim Wschodzie, z którymi zetknął się w drodze z Rosji do Anglii - jest zdania, że należy przede wszystkim starać się o jakąkolwiek pracę dla obawateli polskich. Przytym jest pożądane, aby na terenie Palestyny istniała jakaś władza, któraby mogła sprawować nadzór nad działalnością wszystkich tamtejszych urzędów, będąc równocześnie instytucją odwoławczą i koordynującą.

p. Adamczyk w przemówieniu swym nie zgadza się z zarzutami i uwagami niektórych przedmówców. Przypomina, iż na terenie Anglii Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pierwsze nabyło prawo pośrednictwa od władz angielskich dla swoich obywateli. 900 ludzi zostało przez to zatrudnionych. Omawia sprawę inżynierów, rzemieślników i inwalidów, zaznaczając, iż wspomniane Ministerstwo zrobiło wcele. Część inżynierów o wysokich kwalifikacjach nie znalazła dotychczas odpowiedniego stanowiska z powodu trudności, jakie Anglicy robią w tym względzie Rzemieślnicy nasi których zdołano zatrudnić zajmują przodujące miejsca i wyróżniają się swymi kwalifikacjami i tempem pracy. W poruszonej sprawie inwalidów i utworzonego dla nich domu w Elick - p. Adamczyk udowadnia, że nie wygląda ona tak, jak ją niektórzy przedmówcy przedstawili. Jeżeli są jakieś pretensje pod adresem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej - to nie są one głosem większości.

p. Schwarzbart wnosił, ażeby Ministerstwo podjęło odpowiednie kroki, celem skomasowania uchodźctwa polskiego na terenie ZSRR w jednym, o ile możliwe, skupisku. Następnie proponowałby, aby Ministerstwo Opieki Społecznej wydawało biuletyny dla uchodźctwa polskiego. Chodzi bowiem o to, że społeczeństwo polskie rozrzucone jest w kilkudziesięciu ośrodkach, rozsianych po całym świecie i pozbawione jest wzajemnego kontaktu. Trzecim z rzędu zagadnieniem jakie poruszał jest sprawa traktowania Żydów-obywateli polskich znajdujących się na wyspie Mauritius włączono, jeżeli są w wieku poborowym do wojska, reszcie zaś dano pracę. Od roku bowiem tam siedzą i nie mogą się doczekać na wezwanie do armii. Porusza ł również sprawę dalszej ewakuacji z Szanghaju, której pierwszy etap jest zakończony, a drugi etap jest przedmiotem negocjacji pomiędzy rządem brytyjskim a japońskim z jednej strony, a rządami alianckimi i rządem brytyjskim z drugiej.

p. Sopicki przyłącza się również do poglądu, że należy dążyć do zatrudnienia conajmniej części uchodźców.

p. Zaręba na wstępie zaznacza, iż wszystkim na emigracji należy pomagać nie dzieląc ich na lepszych i gorszych, na tych którzy mają prawo pomocy i tych, którym się nie należą one. Jednak ludzie zdrowi w takich czasach jak teraz, powinni przede wszystkim sami starać się o pracę; ambicją każdego powinno być nie obciążanie budżetu państwowego. Musimy bowiem liczyć się z tym poważnie, że Polska nie jest bogatym krajem i nie można jej zanadto obciążać.

Dr. Jaworski w dłuższym przemówieniu omawiał przede wszystkim sprawę opieki lekarskiej i szpitali. Przypominał, iż w Polsce mieliśmy 13,600 lekarzy, do tego rocznie przybywało 500 po ukończonych studiach. Zaznaczył, iż Polska zawsze stała na ostatnim miejscu pod względem ilości lekarzy. Jeżeli wrócimy do Polski, to na jednego lekarza przypadnie około 3.000 osób. Pozatym był również zastraszający stosunek jeżeli chodzi o lekarzy mieszkających na wsi, ponieważ na 13.600 lekarzy tylko 1466 leczyło na wsi. Obowiązkiem więc naszym na emigracji jest położenie jaknajwiększych starań w kształceniu nowych kadr lekarskich.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos p. Minister Stańczyk, który wypowiedział się we wszystkich sprawach poruszonych w dyskusji. W sprawie Karju, w sprawie opieki nad uchodźcami polskimi w Rosji, przyczym w tej kwestii przytoczył treść pisma Ambasady R.P. w Kujbiszewie, które stwierdza, że aczkolwiek była niedostateczna pomoc, to jednak pomoc ta uratował dziesiątki tysięcy istnień ludzkich. - Co do skarg nierównego traktowania pewnej części naszej ludności w Rosji oświadczył, że natychmiast po otrzymaniu

pierwszych wiadomości o tym zwrócił się do Ambasady R.P. w Kujbiszewie i otrzymał odpowiedź, że informacje te nie odpowiadają rzeczywistości. Docenia poruszone w dyskusji zagadnienie uchodźców w różnych krajach, a w szczególności moralne i psychiczne następstwa z korzystania z zapomóg bez pracy. Bezrobotni są między innymi dlatego, że ludzie usuwają się od pracy fizycznej. Troskę o inwalidów zwolnionych z wojska uważa za bardzo ważne zagadnienie. Przestrzega jednak przed słuchaniem często nieuzasadnionych żalów. Na zarzuty dotyczące uprawiania polityki na terenie ministerstwa odpowiedział co następuje: " Politykę prowadzę w rządzie na Radzie Ministrów. W Ministerstwie wykonywuję z całą bezinteresownością swój obowiązek niesienia pomocy uchodźcom w ich niedoli." Stronnictwo moje nie kaptowało sobie nigdy, nigdzie i w żadnej sytuacji zwolenników jakimiś korzyściami. Wziąłem na siebie, oceniając ze stanowiska ludzkiego zdawałoby się nie tylko odpowiedzialny ale i wdzięczny dział pracy: organizowanie pomocy najnieszczęśliwszym Polakom, bo znajdującym się na tułaczce lub pod okupacją wroga. Jednak ten właśnie dział pracy nadaje się najmniej do zdobycia sobie uznania, czy zgoła dla popularności dla ministra i jego stronnictwa. Wszystko co się robi, nie jest bowiem wystarczające. Ludzie są rozgoryczeni, bo są nieszczęśliwi. Rozgoryczenie ich kieruje się często przeciw rządowi, ale zawsze bezpośrednio przeciw ministrowi Opieki Społecznej i współpracownikom Ministerstwa, które jest odpowiedzialne za udzielanie im pomocy." Przemówienia p.posła Zaremby słuchałem z wdzięcznością i zainteresowaniem. Było ono podyktowane obiektywizmem wolnym od politycznych, czy zgoła partyjnych względów, a zmierzało do wskazania podjęcia prób rozwiązania między innymi i tak ważnego problemu, jak możliwość znalezienia pracy dla uchodźców, zamiast utrzymywania ich przy pomocy zasiłków." Niestety próby zatrudnienia podejmowane przez Ministerstwo napotykają na wiele trudności, a między innymi i na trudność znalezienia pracy dla nadmiernej liczby wśród uchodźców pracowników biurowych, którzy nie zawsze się nadają do pracy fizycznej. A w każdym razie są bardzo niechętnie do takiej pracy przyjmowani. " A wreszcie jak wygląda partyjna polityka personalna w resorcie na czele którego stoi Minister-socjalista? Na 33 pracowników Ministerstwa wraz z woźnymi, pracuje w Ministerstwie 5-ciu moich przyjaciół politycznych,w tym na kierowniczym stanowisku jeden: Dr. Grosfeld. Wszystkie Delegatury natomiast są kierowane przez ludzi niena leżących do P.P.S." "Ale, jeżeli mimo wszystko niektórzy przeciwnicy polityczni zechcą przenosić dyskusję nad opiekę społeczną na płaszczyznę polityczną - to proszę nie atakować moich współpracowników, lecz kierować swoje ciosy bezpośrednio przeciwko mojej osobie. Ja jestem odpowiedzialny za pracę moich współpracowników w resorcie, którym kieruję. Patrzę codziennie na ich naprawdę ofiarną pracę i każdy kto ich atakuje dlatego, że nie należą do jego politycznego ugrupowania lub że pracują w resorcie, którym kieruje minister - socjalista, wyrządza im krzywdę tym większą, że nie mogą się przecież bronić przed niesłusznymi zarzutami, lub zgoła atakami.

-o-o-o-o-o-

Dyskusja nad odpowiedzią Ministra Pracy i Opieki Społecznej na interpelację dr.Szydłowskiego w sprawie Komisji Ubezpieczeniowej.

Na jednym z posiedzeń Rady Narodowej dr. Szydłowski zgłosił interpelacje w sprawie Komisji Ubezpieczeniowej pod adresem Ministra Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministra Skarbu treści następującej:

" Dekret Prezydenta R.P. z dnia 30 czerwca 1941 r. wprowadził przymus ubezpieczenia osób zatrudnionych na statkach żeglugi morskiej i rybołóstwa morskiego. Dekret ten wszedł w życie z dniem ogłoszenia, jedank z mocą obowiązującą już od dnia 1 czerwca 1941 r. Obowiązek ubezpieczenia obejmował ubezpieczenie chorobowe i na wypadek bezrobocia, oraz ubezpieczenia emerytalne. Jako organ wykonawczy i orzekający prawa ubezpieczeń powołana została Komisja Ubezpieczeniowa. W początkach roku bieżącego Komisja Ubezpieczeniowa przyjęła również ubezpieczenia marynarzy od ryzyka wojennego.

Zasady, na jakich oparte zostały ubezpieczenia marynarzy, a zwłaszcza działalność Komisji Ubezpieczeniowej są ostatnio powodem niezadowolenia wśród ubezpieczonych, a raczej ich rozgoryczenia i niepokoju co do należytego zabezpieczenia ich interesów. W szczególności podnosi się, że kalkulacje stawek ubezpieczeniowych została ustalona wadliwie, że liczba ubezpieczonych nie stwarza podstawy dla racjonalnego funkcjonowania odrębnej instytucji ubezpieczeniowej, że koszty administracyjne pochłaniają w tych warunkach nadmierny procent wpływów i że w konsekwencji, wobec brzmienia art.13 Dekretu odpowiedzialność za zobowiązanie Komisji Ubezpieczeniowej ciąży właściwie na Skarbie Państwa, a nie jest korzystne ani dla ubezpieczonych, ani dla Skarbu Państwa.

Drugą przyczyną niezadowolenia wśród ubezpieczonych jest brak kontroli czynnika zainteresowanego nad działalnością Komisji Ubezpieczeniowej, co jest spowodowane przez niepowołanie dotychczas przewidzianych w art.12 Dekretu Komisji Rewizyjnej jak i przez niedostateczne informowanie zainteresowanych o gospodarce instytucji ubezpieczeniowej.

W związku z powyższym, niżej podpisani zwracają się do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, oraz Pana Ministra Skarbu z prośbą o wyjaśnienie:

1/ Czy liczba ubezpieczonych i wysokość składek ubezpieczeniowych zapewniają Komisji Ubezpieczeniowej warunki wywiązania się z przyjętych wobec marynarzy zobowiązań i czy wysokość ustalonych składek nie stwarza nieuzasadnionego ryzyka pokrywania wysokich niedoborów ze Skarbu Państwa, a to wobec postanowień art.13 Dekretu z dnia 30 czerwca 1941 r.

2/ Czy działalność Komisji Ubezpieczeniowej ogranicza się jedynie do zakresu działania, ustalonego w Dekrecie, czy też uległa ona rozszerzeniu? Jeżeli tak, to na jakiej podstawie i dla jakich przyczyn? Czy i jakie zobowiązania obciążają z tego tytułu Komisję Ubezpieczeniową?

3/ Jaki jest stan rezerw Komisji Ubezpieczeniowej, w jakiej wysokości czynione są odpisy na poszczególne fundusze i jak są lokowane rezerwy Komisji ubezpieczeniowej?

4/ Jakie są koszty funkcjonowania Komisji Ubezpieczeniowej, a w szczególności jako procent wpływów Komisji Ubezpieczeniowej zużywany jest na właściwe cele ubezpieczenia, a jaki na koszty administracyjne?

5/ Dlaczego wbrew powszechnie przyjętemu, ściśle przestrzeganemu we wszystkich instytucjach ubezpieczeniowych zwy-

czajowi, równocześnie z Komisją Ubezpieczeniową nie została i nie jest powołana do życia dotychczas Komisja Rewizyjna, przewidziana w art.12 Dekretu? Dlaczego, biorąc pod uwagę duże ryzyko, jakie ciąży na Skarbie Państwa z tytułu artykułu 13 Dekretu, a które jest uzależnione od takiej czy innej polityki ubezpieczeniowej i gospodarczej funduszami ubezpieczeniowymi Rząd nie zwrócił się dotychczas do N.I.K. z wnioskiem o poddanie jej kontroli całokształtu działalności Komisji Ubezpieczeniowej"

Na interpelację powyższą Minister Skarbu odpowiedział jak następuje:

Za rok 1941 Komisja Ubezpieczeniowa nie otrzymała dopłat od Skarbu i o udzielenie ich do Ministerstwa Skarbu się nie zwracała. Preliminarz na rok 1942 nie przewiduje dopłat Skarbu.

Pismem z dnia 13 lipca r.b. za Nr. 1422/42 zwróciłem się w myśl art.3 Dekretu Prezydenta R.P. z dnia 17 lutego 1940 r. o kontroli państwowej /Dz.U.R.P. Nr.5.poz.11/ oraz art.13 Dekretu Prezydenta R.P. z dnia 30 czerwca 1941 r. o ubezpieczeniach społecznych osób, zatrudnionych na statkach żeglugi morskiej i rybołóstwa morskiego /Dz.Ust.R.P. Nr.4 poz 7/ do Najwyższej Izby Kontroli z prośbą o przeprowadzenie kontroli gospodarki finansowej Komisji Ubezpieczeniowej."

Odpowiedź zaś Ministra Pracy i Opieki Społecznej brzmi jak następuje:

" Składki wpłacane przez załogi statków handlowych do Komisji Ubezpieczeniowej są przeciętnie niższe, aniżeli składki wpłacane przed powstaniem Komisji.

Mylne jest twierdzenie, że liczba ubezpieczonych nie stwarza podstawy dla racjonalnego funkcjonowania odrębnej instytucji ubezpieczeniowej i że koszty administracyjne pochłaniają nadmierny procent wpływów.

Do wiadomości Pana Przewodniczącego załączam zamknięcie rachunkowe Komisji Ubezpieczeniowej za czas od 1.VI. do 31. XII.1941 r. oraz wynik gospodarki na ten sam czasokres. Z dowodów tych wynika:

1/ że nadwyżka bilansowa za czas od 1.VI.do 31.XII.1942, wynosiła £ 5.128 5.10 1/2

2/ że kalkulacja składek jest właściwa

3/ że liczba ubezpieczonych stwarza nie tylko podstawę do istnienia Komisji Ubezpieczeniowej, lecz podstawę do racjonalnego jej funkcjonowania,

4/ że koszta administracyjne wynosiły łącznie £ £ 399,6,9 1/2, czyli 7,6% w stosunku do wpływów. Koszty administracyjne są zatem bardzo niskie w stosunku do kosztów administracyjnych analogicznych instytucji w kraju, których koszty w/g Małego Rocznika Statystycznego na rok 1938 wynosiły przeciętnie 9% w stosunku do dochodów.

5/ że nie zachodzi konieczność dopłat ze strony Skarbu Państwa skoro wykazana została nadwyżka bilansowa i skoro Skarb Państwa na dzień 31 grudnia 1941 r. posiadał na rachunku Komisji Ubezpieczeniowej £ 17.292.1.1.

Nie odpowiada również rzeczywistości, że nie została powołana Komisja Rewizyjna.

Pismem z dnia 1 maja 1942 r. wezwałem zainteresowane organizacje do zgłoszenia kandydatów na członków Komisji Rewizyjnej w związku z czym, mianowałem Komisję Rewizyjną w następującym składzie: p.Arka-Bożek, członek Rady Narodowej - przewodniczący, p. Jasiński z ramienia armatorów polskich i p.dębkowski z ramienia Związku Oficerów Marynarki.

-II-

Komisja Rewizyjna wprowadziła rewizję gospodarki Komisji Ubezpieczeniowej za czas od 1.VI do 31.XII.1941 r.

Do wiadomości Pana Przewodniczącego załączam:

a/ odpis protokółu rewizyjnego

b/ odpis mojego zarządzenia z dnia 21.IX.r.n.

c/ odpis zarządzenia p.Ministra Przemysłu, Handlu i Żeglugi z dnia 6.X.1942 do Związku Armatorów.

Jeżeli chodzi o budżet Komisji Ubezpieczeniowej za rok bieżąca to stwierdzam, że zatwierdzony przeze mnie budżet jest zrównoważony i wykazuje nadwyżkę w wysokości £ 1.080, - Zatym i w roku bieżącym nie zachodzi konieczność dokonania jakichkolwiek dopłat ze Skarbu Państwa.

Odnośnie punktu 2/ interpelacji wyjaśniam, że za zgodą Przemysłu i Handlu, oraz za zgodą moją, Komisja Ubezpieczeniowa przejęła w lutym roku bieżącego pośrednictwo w ubezpieczeniu załóg polskich statków handlowych w brytyjskich zakładach ubezpieczeń, przewidziane w art.15 Dekretu Prezydenta R.P. z dn.30.VI.1941 na tych samych zasadach - a mianowicie, że poprzednia prowizja za pośrednictwo wpływała do kasy prywatnej firmy, a obecnie wpływa do Komisji Ubezpieczeniowej i powiększa jej rezerwy, które będą użyte na dodatkowe świadczenia dla marynarzy lub na udzielanie pomocy ich rodzinom po powrocie do Kraju, które nie otrzymują obecnie od swych żywicieli ani od rządu w postaci jakichkolwiek zasiłków. Dochód z tej prowizji wynosi w r. bieżącym £. 6,416.3,10. W sprawie ubezpieczenia marynarzy od ryzyka wojennego opracowany został przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej projekt Dekretu Prezydenta, regulujący tę sprawę szczegółowo. Projekt jest rozważany od dłuższego czasu przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Odnośnie punktu 3/. Majątek Komisji Ubezpieczeniowej, jak to wynika z załączonego bilansu, wynosił na koniec roku ogółem £ 26, 678,2, 31/2. Cała ta kwota stanowi rezerwę na świadczenia na świadczenia dla ubezpieczonych. Na rachunku Komisji Ubezpieczeniowej w Ministerstwie Skarbu znajdowała się na koniec roku 1941 kwota £ 17, 292,-1,10. Obecnie zaś znajduje się w Ministerstwie Skarbu na rachunku Komisji Ubezpieczeniowej około 28.600.-

Odnośnie punktu 4/. Koszty administracyjne wynoszą, jak wyjaśniłem już wyżej 7,16% wpływów. Reszta wpływów została zużyta na świadczenia i rezerwę.

Odnośnie punktu 5/ Sprawę Komisji Rewizyjnej wyjaśniłem poprzednio. Dodaję, że Dekret przewiduje przeprowadzenie kontroli tylko przez Komisję Rewizyjną, a nie przez Najwyższą Izbę Kontroli, która w Kraju nigdy nie przeprowadzała kontroli Ubezpieczalni Społecznych.

Pozwalam sobie dodać, że zdaniem moim interpelacja złożona została prawdopodobnie pod wpływem nieuzasadnionych zarzutów p. Urbana Krzyżanowskiego, st.mechanika polskiej Marynarki Handlowej. Komisja Ubezpieczeniowa i poszczególni jej członkowie zaskarżyli autora broszurki do Sądu Morskiego w Londynie. Na propozycję Sądu p. Krzyżanowski odwołał wszelkie zarzuty, wyraził ubolewanie i złożył tytułem nawiązki £ 10.-."

Na wniosek interpelantów otwarta została dyskusja nad odpowiedzią Ministra Pracy i Opieki Społecznej na powyższe interpelacje.

Na pierwszych posiedzeniach poświęconych temu zagadnieniu/25 i 27 listopada/ członkowie Rady/dr.Szydłowski,dr.Celichowski,p.Zaleska,p.Jóźwiak, p.Bełoński,p.Łącki, p.Adamczyk/ postawili szereg pytań przedstawicielowi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zmierzających do wyjaśnienia: a/ stosunku Komisji Ubezpieczeniowej do zakładów ubezpieczeń, b/ pobieranie przez Komisję Ubezpieczeniową składek na ubezpieczenia chorobowe, inwalidzkie i na starość, c/ przelanie na rzecz Komisji Ubezpieczeniowej kwoty 21 tys. funtów.

Na pytanie powyższe odpowiedział przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznje dyr. Frąckowiak, powołując się w swych wyjaśnieniach na Dekret Prezydenta R.P. z dnia 30.VI. 1941 r., który zdaniem mówcy poruszone w pytaniach sprawy reguluje i wyjaśnia.

Dalsze pytania szły w kierunku wyjaśnienia art. 13 powoływanego Dekretu, źródeł nadwyżki kwoty 28 tysięcy £ i sumy 6 tysięcy £ czy jest to fundusz społeczny czy rezerwowy; sprawę prowizji dla Komisji Ubezpieczeniowej za ubezpieczenia, dalej pytania, czy Komisja Ubezpueczeniowa podjęła się tylko pośrednictwa w ubezpieczaniu, czyteż wzięła na siebie ryzyko ubezpieczenia od wypadków, - pytania, dotyczące firmy "Gdynika" przekształconą następnie na "Polish United Brokers" oraz kwestji organów kontrolnych Komisji Ubezpieczeniowej.

Dyr. Frąckowiak odpowiadając na powyższe patania oświadczył, iż nie widzi niejasności w postanowieniach art. 13. Gospodarka Komisji powinna przewidywać nadwyżki i budżet na rok 1942 nadwyżkę taką przewiduje. W razie nieprzewidzianego wypadku - Skarb Państwa udziela odpowiedniej dopłaty. Kwotę 28 tys. £ tworzą normalne składki pracodawców plus suma rozliczeniowa z armatorami. Prowizję ubezpieczeniową, którą poprzednio otrzymywała prywatn firma "Gdynika", obecnie otrzymuje od brytyjskiego zakładu ubezpieczeniowego - Komisja Ubezpieczeniowa.
W wyjaśnieniu innych pytań przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznejpowołuje się na odpowiedź Ministra na interpelacje oraz na wzmiankowany już dekret.
W sprawie firmy "Gdynika"/Polish United Brokers/ przedstawiciel N.I.K. dr. Grodyński wyjaśnił, iż na polecenie Ministerstwa Skarbu przeprowadzono Kontrolę tej firmy. Właścicielami jej są pp. Fedorowicz, Pistel i Kossowski. Spółka ta do wybuchu wojny znalazpa się na tutejszym gruncie i pracowała z firmą angielską, która zajmowała się ubezpieczeniem naszych statków od ryzyka wojennego, od war-risk i marine-risk, poczym ukonstytuowała się jako spółka angielska i obecnie prowadzi wszystkie ubezpieczenia statków naszej żeglugi.

P. Minister Stańczyk udzielając wyjaśnień oświadczył, na wstępie, iż we Francji wiadomo mu było, jako Ministrowi Pracy, że warunki pracy i bezpieczeństwa marynarzy i stosunków w marynarce były nie do wytrzymania. Towarzystwa potrącały marynarzom wszystkie ubezpieczenia, nawet podatek na Gdynię, potrącano także te sumy, które w normalnych czasach potrącano i odsyłano rodzinom na utrzymanie. Dopiero w Anglii minister miał możność zmiany tych warunków. Do tego służyła Komisja Ubezpieczeniowa. O tej p. Minister Stańczyk omówił sprawę organizycyjną i organów kontrolnych. Podkreślał znaczenie społeczne faktu, iż prowizja od ubezpieczeń nie idzie do rąk właścicieli firm ubezpieczeniowych, lecz przeznaczona jest dla marynarzy i ich rodzin pozostających obecnie w kraju. Zapowiada dalej nowelizację dekretu ubezpieczeniowego.

W dyskusji nad odpowiedzią Ministra Pracy i Opieki Społecznej na interpelacje w sprawie Komisji Ubezpieczeniowej przemawiali:

p. Jóźwiak, który poddał kratyce dekret powolujący Komisję Ubezpieczeniową, organizację tej Komisji oraz wadliwe księgowanie różnego rodzaju składek ubezpieczeniowych.

p. Bożek, jako przewodniczący Komisji Ubezpieczeniowej stwierdził, że jest ona prowadzona wzorowo. Uposażenia personelu administracyjnego nie są wygórowane. Niechęć do Komisji ma źródło po stronie Towarzystw, którym odebrano niezasłużone źródło dochodu.

Dr. Szydłowski omawia szczegółowo odpowiedź na interpelację, zarzucając jej szereg nieścisłości.
1/ W/g treści pisma z dn.20.X.1942 r. Komisja Ubezpieczeniowa przejęła jedynie pośrednictwo ubezpieczenia załóg polskich statków handlowych w brytyjskich zakładach ubezpieczeń, z czego nie wynikają dla niej żadne zobowiązania, a jedynie korzyść materialna w formie zwrotu prowizji, która tylko w roku bieżącym ma wysokość przeszło 6.000 £. W rzeczywistości, jak wynika to z odnośnych zarządzeń Ministra Pracy i Opieki Społecznej, wydanych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Przemysłu i Handlu, a których legalność budzi zresztą poważne zastrzeżenia, Komisja Ubezpieczeniowa przejęła na siebie ubezpieczenia od ryzyka wojennego ze wszystkimi wynikającymi z art. 15-go czerwca 1942 r. zobowiązania. Ryzyko stąd powstałe sięga dziesiątków tysięcy funtów. Przedsiębiorstwa żeglugowe, które uprzednio ponosiły w myśl postanowień dekretu odpowiedzialność za należności marynarzy zostały od tego obowiązku zwolnione za opłatą ustalonych zaliczek. Z powyższego wynika, że różnica pomiędzy stanem faktycznym a wyjaśnieniami odpowiedzi jest zupełnie zasadnicza.
2/ Nieścisłą jest informacja, że wzrost prowizji, którą otrzymuje obecnie K.U. zatrzymywała poprzednio prywatna firma maklerska, ponieważ zwrot ten otrzymywały wówczas przedsiębiorstwa żeglugowe, stanowiące w około 90% własność Skarbu Polskiego. Dr. Szydłowski wyjaśnia, że koszty tego ubezpieczenia są pokrywane w całości przez przedsiębiorstwa i stąd nie może być mowy o zarobkach przedsiębiorstw na ubezpieczeniu, lecz wyłącznie na obniżeniu ich kosztów związanych z ubezpieczeniem.
3/ Wprowadzającą w błąd i nie dającą żadnego wyjaśnienia na postawione pytania jest również odpowiedź dotycząca powołania Komisji Rewizyjnej. Komisja ta powołana została dopiero w pierwszej połowie lipca 1942 r., rozpoczęła dopiero swą działalnoś dn.23 sierpnia 1942 r. Interpelacja domagała się wyjaśnienia przyczyn, dla jakich Komisja Rewizyjna nie została powołana równocześnie z Komisją Ubezpieczeniową i nie była powołana do lipca.
4/ Wreszcie wyjaśnienia dotyczące wzrostu rezerw K.U. w roku bieżącym są o tyle nieścisłe, że zwiększenie to powstało z działalności pozaustawowej, rozpoczętej w r.b; sumy stąd powstałe mają swoje specjalne przeznaczenie i nie mogą być wliczone do ogólnych rezerw, służących na pokrycie świadczeń przewidzianych w dekrecie.

Krytyczne uwagi Dr. Szydłowski wypowiada na temat działalności K.U. w ramach Dekretu Prezydenta R.P. z dn.30.VI.1942 r. Stwierdza on mianowicie, że system przyjęty przez K.U. nie znajduje precedensu w innych instytucjach ubezpieczeniowych. W konkluzji do tej części przemówienia wyraża on opinię, że przyjęty system składki scaleniowej, zaniechanie przez K.U. systemu prowadzenia odrębnych funduszów, przyjętych w normalnie prowadzonych instytucjach ubezpieczeniowych, pokrywających więcej niż jedno ryzyko, generalna klauzula o odpowiedzialności Skarbu Państwa, wreszcie swoboda Rady Ministrów co do decyzji w sprawie utraty mocy obowiązującej dekretu, a jak zostało wyjaśnione w czasie pytań i wynikających stąd postanowień likwidacyjnych, powodują że: z jednej strony Dekret nie zapewnia instytucji ubezpieczeniowej niezbędnej niezależności finansowej i czyni względnymi wartość praw nabytych przez ubezpieczonych, z drugiej zaś strony przekreśla właściwie dotychczasowe pojęcie ubezpieczenia, wprowadzając zupełne pomieszanie współodpowiedzialności finansowej instytucji ubezpieczeniowej i państwa.

Powracając jeszcze do sprawy ryzyka wojennego Dr. Szydłowski stwierdza, że przy obecnym stanie rzeczy K.U. nie posiada aktywów dla pokrycia tego ryzyka. Gwarancja Skarbu przewidziana w dekrecie nie obejmuje tego rodzaju ubezpieczenia.

Dr. Szydłowski krytycznie ustosunkowuje się także do wykonywania działalności Komisji Ubezpieczeniowej, związanej z przyjęciem ubezpieczenia od ryzyka wojennego. Stwierdza on mianowicie, iż zarówno pierwsza, jak i obecnie obowiązująca umowa zawarte zostały na warunkach gorszych, niż było to możliwe. Straty stąd wynikłe dla K.U. będą mogły być łatwo ustalone przez N.I.K.; w/g jego szacunków wynoszą one parę tysięcy funtów.

Dłuższą część swego przemówienia Dr. Szydłowski poświęca sprawie kontroli działalności K.U., oraz pojęciu samorządu. Zdaniem jego, art.12 dekretu nie zapewnia Komisji Rewizyjnej dostatecznie szerokich uprawnień. Dr. Szydłowski jest zwolennikiem poddania działalności K.U. kontroli N.I.K. Bronienie się przeciwko tej kontroli argumentem, że N.I.K. nie przeprowadzała nigdy kontroli instytucyj ubezpieczeń społecznych w Polsce, Dr. Szydłowski uważa za niesłuszne, a to ze względu na różnice, jakie istnieją pomiędzy organizacją ubezpieczeń społecznych w Polsce i na terenie W.Brytanii.

Dr. Szydłowski wysuwa dalej postulat zwiększenia reprezentacji ubezpieczonych zarówno w Komisji Ubezpieczeniowej, jak i w Komisji Rewizyjnej zmniejszając równocześnie uprawnienia Ministra.- Mówca poddaje krytyce sprawozdanie Komisji na rok 1941, podkreślając w szc szczególności fakt wprowadzenia w błąd ubezpieczonych i innych przez zamieszczenie w tym sprawozdaniu bez żadnego komentarza informacji o powołaniu Komisji Rewizyjnej,które w rzeczywistości nastąpiło dopiero w przeszło 6 miesięcy później t.j. w lipcu 1942 r.

p. Adamczyk. - Aczkolwiek interpelanci podkreślili, że ustosunkowują się rzeczowo do omawianego zagadnienia - to jednak z przebiegu dyskusji wynika, że w tej rzeczowości są pewne braki. Tak n.p. między innymi stawiali zarzut nadmiernych kodztów administracyjnych Komisji Ubezpieczeniowej. Wyjaśniono, iż koszta te są znaczenie niższe od przewidywanych. W Polsce przeciętnie koszty wynosiły 9%, tutaj zaś rzeczywiste koszty administracyjne wynoszą 6%. Mimo to interpelanci przeszli nad tym do porządku. Zresztą w/g mówcy, gdyby koszty administracyjne były wyższe, nie powinno to być przeszkodą w uruchumieniu Komisji Ubezpieczeniowej,której potrzebę tak bardzo odczuwano.

Niesłusznym również jest zarzut, że Dekret Prezydenta R.P. z dnia 30.VI.1941 r. wprowadził przymus ubezpieczenia osób zatrudnionych na statkach żeglugi morskiej i rybołóstwa morskiego, albowiem przymus ten zawsze istniał. Nie odpowiada prawdzie, że działalność Komisji Ubezpieczeniowej budzi niezadowolenie wśród ubezpieczonych, albowiem mówca ma liczne kontakty z ludźmi i stwierdza, że wszystko to są plotki, wnoszone przez ludzi złej woli. Mówca przeciwstawia gospodarkę Komisji Ubezpieczeniowej gospodarce towarzystw żeglugowych i przed powstaniem Komisji, z których jedno dotychczas nie wyliczyło się z kwoty £ 250. W drugim wypadku, towarzystwa te wypłacały tym samym osobom pensje, należności urlopowe, a jednocześnie zasiłek od bezrobocia. Wypłacono 6-ciu osobom pewną sumę ze składek ubezpieczeniowych, aczkolwiek osoby te nie miały żadnych praw ubezpieczeniowych. W 19-tu wypadkach wypłacano różne kwoty na nazwiska, które w listach ubezpieczonych nie figurują. W 16-tu wypadkach wypłacono świadczenie za ten sam okres. Towarzystwa zebrały ze składek kwotę 60 tys.funtów, a odprowadziły zaledwie 21 tys.funtów. Ten nieporządek w wydatkowaniu pieniądza społecznego skłonił Min.Pracy i

Opieki Społecznej do przejęcia tego działu pracy od Towarzystw żeglugowych. "Gdynika" przez całe trzy lata wojny nie wypłac - ła nawet w jednym wypadku odszkodowania, czy to z powodu śmierci, czy też inwalidztwa. Mówiąc o "Gdynice" podniósł, iż w pierwszym roku wojny każdy ze wspólników /3/ pobrał po 300 £ tantiemy. Poza tym, dyrektorzy wypłacili sobie po 1.500 £ rocznie, podczas gdy cały personel biura kosztuje 400 £. Dalej omówił mówca sprawę stawek wpłacanych przez Towarzystwa Żeglugowe i sprawę nierównych zwrotów od wypłacanych premii. Poddał także krytyce żądanie księgowania na odobnym koncie każdego rodzaju ubezpieczeń.

Na zakończenie p. Adamczyk zgłosił wniosek treści następującej:

" Rada Narodowa wyraża opinię, że:

1/ Towarzystwa Żeglugowe, w których kapitał państwowy stanowi ponad 50%, należy upaństwowić.
2/ Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia floty handlowej należy dokonać bezpośrednio przez powołaną do tego instancję urzędową, z wyłączeniem jakichkolwiek pośredników prywatnych.

3/ Prowizje osiągnięte przy ubezpieczeniu floty handlowej należy przeznaczyć w całości na cele społeczne dla oficerów i maryndrzy P.M.H. i ich rodzin.
4/ Rozliczenie składek ubezpieczeniowych zainkasowanych przez pracodawców za czas przed powstaniem Komisji Ubezpieczeniowej winno być dokonane jaknajszybciej i składki wpłacone do Komisji Ubezpieczeniowej. - Należy uznać tylko te wydatki dokonane na rzecz ubezpieczonych przez pracodawców, które zostały wypłacone na świadczenia dla ubezpieczonych, zgodnie z przepisami o ubezpieczeniach społecznych. - Koszta rewizji i rozliczenia winno ponosić przedsiębiorstwa, jeżeli powstały z winy tych przedsiębiorstw.
5/ Należy przyspieszyć wydanie szczegółowych przepisów o ubezpieczeniach społecznych i ubezpieczeniu od ryzyka wojennego dla załóg P.M.H."

p. Łącki podkreśla wagę i znaczenie zagadnień ubezpieczeń społecznych. W Polsce z kapitalizacji składek ubezpieczeniowych wpływało rocznie kilkadziesiąt milionów. Aby ubezpieczenia spełniały swoją rolę, gospodarka tymi funduszami musi być jasna i otwarta. Naszem dążeniem jest, aby ubezpieczenia były rozbudowane.

p. Jóźwiak twierdzi, że paln upaństwowienia naszej żeglugi nie jest planem naprawy, gdyż w rzeczywistości nasza żegluga jest prawie państwowa. Należy stworzyć prywatną firmę akcyjną z udziałem po 10 sh., aby najbiedniejszy mógł taką akcję nabyć i stać się współwłaścicielem towarzystwa.

Min. Stańczyk. - Komisję Ubezpieczeniową powołał na rządanie zatrudnionych marynarzy i oficerów. Miał zastrzeżenia przeciwko kontrolowaniu gospodarki Komisji Ubezpieczeniowej przez N.I.K. ze względów prawnych, gdyż nie ma podstawy do wystąpienia na teren Kom.Ubezp. N.I.K. Zarządzenie Ministra Skarbu nie było oparte na uchwale Rady Ministrów, a poza tym N.I.K. miałaby prawo kontroli K.U. , gdyby zaistniało niebezpieczeństwo dopłat Skarbu Państwa do świadczeń. Dalej, p.Min.Stańczyk wyjaśnił sprawę nieuwzględnienia odwołania z Kom.Ubezp. przedstawiciela armatorów p. Ostrowskiego, który pełnił swe obowiązki b. dobrze. Przed powołaniem Kom.Ubezp. ubezpieczony marynarz i oficer nie wiedział, co mu się od kogo należy. Obecnie każdy u-

bezpieczony dostaje swoje świadczenia we właściwym czasie.

p. Szczyrek a podstawie sprawozdania Kom.Ubezp. stwierdza, że składki przyniosły 13 tys.£., a wydatki za świadczenia wynoszą 8 tys.£. Rezerwa 5 tys.£ świadczy, iż składki zostały uchwalone z dostosowaniem do warunków. Te cyfry mówią, że ubezpieczenie jest postawione na realnych i dobrych podstawach. Świadczenia są wypłacane należycie. Jest ubezpieczonych 1500 bezrobotnych, i nie było ani jednej skargi, co dowodzi, że instytucja jest dobrze rządzony. Wśród znawców spraw ubezpieczeniowych jest sporną kwestią czy należy rozbijać fundusze ubezpieczeniowe na rozmaite kategorie.

Dr.Celichowski twierdzi, że dobra wola i dobre serce, na które powołuje się p.Minister Stańczyk nie wystarczą przy odpieraniu zarzutów merytorycznych. Powołując się na dobrą wolę nie można dawać do poznania, że przeciwna strona podchodzi do pracy bez dobrej woli. Usprawiedliwienie uchybień wojną, również nie wystarcza, boć wojna już trwa czwarty rok. Krytykuje dekret, którego główną wadą jest to, iż nie rozwiązuje kwestii czym właściwie jest Komisja Ubezpieczeniowa w całokształcie praw ubezpieczeniowych. Komisja Ubezpieczeniowa jest fikcją samorządu.

p. Beloński zaznacza, że w dyskusji poruszano drobne sprawy, nie zahaczając o zagadnienia zasadnicze, dotyczące opieki i i ubezpieczenia. Komisja Ubezpieczeniowa funkcjonuje ku zadowoleniu ubezpieczonych i to jest jej najlepszym świadectwem.

Sprawy ziem wschodnich Rzeczypospolitej przedmiotem interpelacji członków Rady Narodowej.

Na posiedzeniu dnia 9 listopada br. odczytano szereg interpelacyj, które przewodniczący odesłał do odpowiednich kierowników resortu:

1. Interpelacja p. Ciołkosza i Kol. zwraca się do Rządu o przyspieszenie przedłożenia Radzie Narodowej R.P. preliminarza budżetowego na rok 1943.

2. Interpelacja p. Arki-Bożka i Kol. skierowana do Prezesa Rady Ministrów, domaga się zwrócenia przez czynniki rządowe " szczególnej uwagi na zagadnienia Śląska Opolskiego, a specjalnie na wszechstronne opracowanie i przygotowanie na konferencję pokojową, związanych z tym terenem problemów i rozwinięcia w tym zakresie na dużą skalę akcji informacyjnej i propagandowej na terenie Anglii i Ameryki.

3. Interpelacja pp. Schwarzbarta , Zygielbojma i Kol. do Ministra Informacji i Dokumentacji z zapytaniem, czy i dlaczego w komunikaci eradiowym do Kraju nie podano w pełni dosłownego w pełni dosłownego tekstu oświadczenia gen. Sikorskiego z dn. 29.X.br. wygłoszonego na zebraniu demonstracyjnym w Albert- Hall'u.

4. Interpelacja p. Schwarzbarta i Kol., w której podpisani poruszają sprawę traktowania obywateli polskich narodowości, względnie religii żydowskiej na terenie Z.S.S.R. Opierając się na doniesieniach prasowych interpelancji zapytują, czy prawdą jest, że Rząd Z.S.R.R. traktuje Żydów polskich jako obywateli sowieckich, oarz czy prawdą jest, że w związku z powyższym ludność ta eliminowana jest przez czynniki polskie przy ewakuacji z Rosji.

W uzasadnieniu interpelacji p. Schwarzbart podniósł, że na podstawie otrzymanych informacyj wiadomo, że rząd sowiecki uważa za obywateli sowieckich wszystkich tych obywateli polskich spośród mniejszości narodowych, w szczególności Żydów, którzy w dniu 1 listopada 1939 względnie 2 listopada 1939 mieszkali lub przebywali na terenie tej części Rzeczypospolitej, która wówczas okupowana przez Sowiety. Z tego jednostronnie ustanowionego, dowolnego i zupełnie bezpodstawnego , a nadto z umową polsko-sowiecką z dnia 31.VII.1941 niezgodnego stanowiska - rząd sowiecki wyciąga i stosuje konsekwencje praktyczne w rozmaitych dziedzinach życia cywilnego i wojskowego, jako też wolności obywateli polskich, w szczególności także Żydów, znadujących się obecnie na terenie Z.S.R.R., Rząd Rzeczypospolitej - jak wiadomo mi - zaprotestował należycie i protestuje przeciw temu bezprawnemu stanowisku, lecz rząd sowiecki dotąd stanowiska swego w powyższej sprawie zasadniczej, a dotyczącej nadto setek tysięcy obywateli polskich-Żydów, - nie zmienił i konsekwencje tego stanowiska nadal stosuje".

W odpowiedzi na interpelację zabrał głos p. Minister Raczyński: " W pierwszym okresie po wejściu w życie układu polsko-sowieckiego, władze sowieckie, zgodnie z postanowieniami tego układu nie czyniły w traktowaniu obywateli polskich dyskryminacyj,opartych o względy rasowe, religijne i narodowościowe. Jedynie obywatele Żydzi, którzy przyjęli dobrowolnie obywatelstwo sowieckie byli w wypadku ujawnienia tego faktu przez rząd sowiecki jako obywateli Rosji Sowieckiej. - Dzięki temu, poważna ilość obywateli polskich - Żydów została podówczas zwolniona z więzień i obozów, oraz miała możność wstąpienia do formującego się na terenie Rosji wojska polskiego. Ci, którzy służyli w oddziałach ewakuowanych zimą 1942 r. na Środkowym Wschodzie, znaleźli się tam razem z innymi. Później jednakże władze polskie natrafiły na trudności, które dotąd nie dały się przezwyciężyć w zapewnieniu równomiernego traktowania wszystkich obywateli polskich. Obywatelstwo tych osób jest zakwestionowane przez Rząd sowiecki, chociaż w myśl obowiązujących ustaw polskich osoby te obywatelstwo polskie niezaprzeczalnie posiadają. - Rząd Polski stał i nadal stoi niewzruszenie na stanowisku zgodnym z prawem międzynarodowym i postanowieniami polsko-sowieckiego układu, iż nie może uznać żadnych różnic w traktowaniu swych obywateli. W związku z tym, Rząd pragnie stwierdzić, że nie ustaje w swych wysiłkach dla obrony powyższego stanowiska i dla zapewnienia wszystkim obywatelom polskim równego traktowania i należytej opieki. Sprawy te są nadal przedmiotem negocjacyj między Ambasadą R.P. w Kujbiszewie a władzami Związku Sowieckiego."

Odpowiedział również p. Minister Gen. Kukiel : " Co się tyczy zapytania, zawartego w drugiej części interpelacji, pragnę zakomunikować,, że o wykluczeniu Żydów z wojska lub z ewakuacji przez polskie władze wojskowe nie może być mowy. Wobec trudności, o których była mowa, w odpowiedzi na pierwszą część interpelacji - jest pewne, że jeśli miało miejsce pominięcie niektórych Żydów-obywateli polskich przy ewakuacji wojskowej, władze polskie, zarówno cywilne jak i wojskowe za taki stan rzeczy nie ponoszą żadnej odpowiedzialności. Wszelkie zwalnianie ze służby wojskowej przez cały okres formowania i istnienia Armii Polskiej w Z.S.R.R., odbywały się jedynie bądź na skutek orzeczenia lekarskiej komisji rewizyjnej spowodu złego stanu zdrowia, bądź na indywidualną prośbę żołnierza, będącego jedynymżżywicielem rodziny. Ze względów narodowościowych lub wyznaniowych w żadnym wypadku nie zwalniano. - Od lipca 1942 do ukończenia ewakuacji zwolniono ogółem 350 żołnierzy, w tym 188 wyznania rzym.-kat., 125 wyznania mojż., 15 grecko-kat., 24 prawosławnego. Są to faktyczne dane cyfrowe, przeczące dosadnie wersji o rzekomym zwalnianiu Żydów, przyjmując Polaków na ich miejsce

24 prawosławnego. Są to faktyczne dane cyfrowe ,przeczące dosadnie wersji o rzekomym zwalnianiu Żydów, przyjmując Polaków na ich miejsce. Nie może być mowy o masowym usuwaniu Żydów z gotowych transportów, gdyż powyższe dane obejmują okres od lipca do końca ewakuacji. - Odnośnie ewakuacji mniejszości narodowych z Z.S.R.R. władze sowieckie na konferencji w dniu 3 i 4 sierpnia b.r. odbytej z Ge.Andersem ustaliły następujące zasady postępowania: ewakuacji podlegają spośród obywateli polskich narodowej jedynie najbliższe rodziny t.zn.żona, małoletnie dzieci i rodzice tych wojskowych, którzy służyli w owym czasie w Armii Polskiej w Z.S.R.R. i podlegali ewakuacji do Iranu, oraz obywatele mniejszości narodowych. Do tej listy były załączone dla każdego członka rodziny odrębne zaświadczenia, podpisane przez dowódcę i szefa sztabu, stwierdzający przydział żołnierza lub stosunek pokrewieństwa. Dopuszczenie nieuprawnionych do ewakuacji spowodować miało zatrzymanie całego transportu i uważanym bać miało za niedotrzymanie warunków wyjazdu. - Stwierdzam, że wszyscy żołnierze są traktowani absolutnie jednakowo, najlepszym czego dowodem jest to, że nie było i nie ma żadnych ekscesów antysemickich na terenie wojska w Rosji i na Wschodzie.- Generał Anders z dnia 3.XI.1942 melduje: "Zostało zrobione wszystko,w czasie ewakuacji, aby rodziny żydowskie i ich dzieci traktowane były na równi z polskimi." - Niezależnie od tego, konkretne wypadki przytoczone w interpelacji są obecnie przedmiotem szczegółowych dochodzeń, zarządzonych przez właściwe czynniki. - Zaznaczyć w końcu należy, że dzięki energicznym i konsekwentnym staraniom władz polskich,mimo trudności, o których była mowa wyżej, na Bliskim Wschodzie znalazła się kilka tysięcy obywateli polskich - Żydów, zarówno wojskowych jak i cywilnych, a w tym zanczna część dzieci żydowskich, ewakuowanych z ZSRR, co jest dowodem rzetelnego nastawienia rządu i władz wojskowych do tej sprawy."

Ożywioną dyskusję wywołała interpelacja p. Szydłowskiego i Kol., podpisana przez wszystkich członków Rady Narodowej, obecnych w tym dniu, o treści następującej:

"Niżej podpisani zapytują Pana Ministra Spraw Zagranicznych:
1/ Czy jest mu wiadome, że szereg oficjalnych, czy półoficjalnych radiostacyj sowieckich, jak n.p. Radiostacja Kościuszki- w niedopuszczalny sposób ingerują w wewnętrzne sprawy Kraju, usiłując wpłynąć na postawę społeczeństwa polskiego w sposób niezgodny z interesami narodu i państwa polskiego?
2/ Czy Panu Ministrowi znanym jest, że radiostacja sowiecka "Radiańska Ukraina" w audycji swej z 25.X.1942 r. z okazji - jak mówi-"radosnej rocznicy wejścia wojsk sowieckich do odwiecznie ukraińskiego miasta Lwowa", przedstawia Wschodnią Małopolskę i Wołyń, a w szczególności: Lwów, Przemyśl i Łuck jako prastarą ziemię ukraińską i wyraża przekonanie, że obszary te połączy znowu wspólny dach, a wspólna Ojczyzna - Radiańska Ukraina?.
3/ Czy i jakie kroki Pan Minister przedsięwziął by zwrócić uwagę rządowi sowieckiemu na niezgodność tego rodzaju wystąpień z zawartymi umowami i zasadami obowiązującymi w wewnętrznych między państwami sprzymierzonymi, oraz na wzburzenie, które one wywołują wśród obywateli polskich?"

Odpowiedź Pana Ministra Raczyńskiego brzmiała następująco:

" W odpowiedzi na interpelację pragnę podkreślić, że propaganda uprawiana za pomocą radiostacyj działających z terytorium ZSRR. nie uszła uwagi rządu polskiego, który niejed-

nokrotnie zwracał uwagę czynnikom sowieckim, że propagandę na terenach okupowanych przez wroga uważamy tylko wtedy za celową, gdy wzmacnia ona węzły solidarności pomiędzy wszystkimi państwami walczącymi z państwami osi. Natomiast propaganda radiowa, która ma cechy ingerencji jednego państwa w wewnętrzne sprawy drugiego, nie mówiąc już o niedopuszczalnym kwestionowaniu całości Rzeczypospolitej, rozbija jednolity front państw sprzymierzonych, zamiast go utrwalać i wzmacniać. Rząd polski stoi niezłomnie na stanowisku, że podtrzymanie ducha narodu polskiego , narażonego na tak straszne prześladowanie ze strony okupantów wchodzi w zakres bezpośrednich jego obowiązków, z których rząd wywiązuje się całkowicie. Akcja w tym kierunku ze strony czynników obcych,nie tylko nie osiąga żadnych rezultatów, ale wręcz odwrotnie, wywołuje niepo dane skutki zarówno w Kraju, jak i na emigracji. Emisja radia "Radiańskiej Ukrainy" podpada pod kategorię napiętnowanej powyżej i szkodliwej dla współpracy między państwami współwalczącymi w obozie Zjednoczonych Narodów. Ambasador Romer otrzymał instrukcję wystąpienia w tej sprawie wobec Rządu sowieckiego."

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos p. Szczyrek, który przypominając, że ma za sobą prawie 40 lat działalności publicznej i politycznej na tych właśnie terenach o których mowa w interpelacji,że będąc we Lwowie w czasie gdy wojska czerwonej armii wkraczały do tej części Polski i obserwując przez dłuższy czas nastroje społeczeństwa zarówno polskiego jak i ukraińskiego pod okupacją sowiecką może stwierdzić z wszelką pewnością, że treść radiowego komunikatu Radiańskiej Ukrainy jest niezgodna w zupełności z dążeniami i nastrojami społeczeństwa ukraińskiego". - Jeżeli w tym komunikacie mówi się, ciągnie dalej p. Szczyrek - że społeczeństwo ukraińskie tęskni do tej chwili, kiedy wkraczały wyzwoleńcze sztandary czerwonej armii i mówi, że naród ukraiński czeka aż wróci dawna prawowita władza radniańska, to to wszystko nie odpowiada dążeniom i stanowi umysłów społeczeństwa ukraińskiego w tej części kraju. Wejście czerwonej armii na te tereny spotkało się z wywieszaniem przez społeczeństwo ukraińskie sztandarów narodowych ukraińskich i te sztandary narodowe były przez czerwoną armię usuwane często w brutalny sposób. Przyjście armii czerwonej na te tereny nie było przez społeczeństwo ukraińskie życzliwie widziane. Dowodem tego jest, że działacze ukraińscy, polityczni przywódcy, bądź uciekali nawet pod hitlerowską okupację na teren Polski, bądź też, zarządzeniem władz rosyjskich znaleźli się w kryminałach sowieckich. Wybitni przywódcy tak kierunków narodowych jak i radykalnych czy socjalistycznych, zapełnili przeważnie więzienia sowieckie. Komunikat radiowy nie mówi o tym zupełnie, jak na tym terenie ludność ukraińska żegnała ustępującą czerwoną armię. Stwierdzam, że ludność ukraińska przeważnie z radością żegnała tę armię. _ Dalej przypomina p. Szczyrek, że z chwilą opuszczania terenu Rzeczypospolitej przez armię czerwoną, niebyło żadnej emigracji z tych ziem na wschód. P. Szczyrek stwierdza, że ogół ukraiński uważa autora komunikatu radiowego - Hałana- za wyrzutka swego społeczeństwa, tak samo jak wszyscy uważamy za wyrzutka społeczeństwa polskiego Wandę Wasilewską lub Jędrychowskiego. Nie ma kierunków politycznych w narodzie, społeczeństwie ukraińskim - poza komunistycznym - któryby aprobował stanowisko, zajęte w komunikacie przez p. Hałana.

Kilku dalszych mówców, którzy zabierali głos w tej samej sprawie- podkreślali szkodliwość podobnych audycyj radiowych jak przytoczono w interpelacji, bowiem zamiast zjednoczyć we wspólnym wysiłku wojennym, który dzisiaj jest kwestią najważniejszą

wywołują one wzajemne zadrażnienia i nieporozumienia. Przy tej okazji wysuwano potrzebę precyzowania naszej oficjalnej polityki w kwestii ukraińskiej, oraz uzupełnienie składu Rady Narodowej przez wejście do niej przedstawicieli ludności ukraińskiej. Szczególnie szeroko omówił te sprawy p.Ciołkosz.

Rada Narodowa wobec zbrodni niemieckich w Polsce.

Dnia 27 listopada 1942 r. wpłynął nagły wniosek dr.Schwarzbarta i innych treści następującej:

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej podał do wiadomości rządów alianckich i opinii publicznej ostatnie wiadomości o masowych mordach ludności żydowskiej w Polsce,dokonywanych systematycznie przez niemieckich okupantów.Liczba Żydów zamordowanych dotąd przez Niemców w Polsce od września 1939 r. wynosi ponad milion.
Bestialski okupant od pierwszej chwili zajęcia Ziem Rzeczypospolitej poddał straszliwej eksterminacji Naród Polski,niszcząc wszystkie Jego warstwy do tego stopnia, że w tej chwili ludność polska liczebnie zmniejszoną została przez okupanta o kilka milionów.Obecnie osiągnął okupant szczyt wyuzdania i morderczości masowymi i zorganizowanymi mordami w Polsce setek i tysięcy Żydów nie tylko obywateli polskich,ale także w tym celu szczególnie z innych krajów zwożonych do Polski. Zbir niemiecki wysyła na śmierć setki tysięcy mężczyzn,kobiet,starców i dzieci według planu .Celem jego jest wyniszczenie narodu polskiego i zupełne wytępienie Żydów w Polsce do końca bieżącego roku.W wykonaniu tego planu posługuje się Adolf Hitler i jego siepacze najstraszliwszymi środkami tortur.
Rząd R.P. i Rada Narodowa R.P.,Naród Polski w Kraju niejednokrotnie podnosili już głos protestu przeciw zbrodniom Niemców,zapowiadając karę sprawiedliwą wobec tych zbrodniarzy ludzkości.Rząd Rzeczypospolitej wniósł ostatnio do Rady Narodowej R.P. projekt ustawy o ukaraniu zbrodniarzy niemieckich.
W obliczu ostatniej,bezprzykładnej w historii ludzkości fali krew mrożących zbrodni niemieckich,popełnianych na narodzie polskim a z szczególnym bestialstwem na ludności żydowskiej w Polsce - Rada Narodowa R.P. podnosi ponownie głośny protest i oskarżenie wobec całego świata cywilizowanego.
Rada Narodowa R.P. uroczyście stwierdza:
Naród Polski nadal jak dotąd bohaterską swą postawą w Kraju gromadzi i ostrzy wśród niewymownych cierpień siły na dzień kary sprawiedliwej.
Rada Narodowa R.P. zwraca się do wszystkich narodów alianckich,do wszystkich narodów,cierpiących dziś z Narodem Polskim pod knutem niemieckim,by wspólnymi siłami podjęły natychmiast akcję przeciw podeptaniu i zbezczeszczeniu moralności i zasad ludzkości przez Niemców i przeciw eksterminacji Narodu Polskiego i narodów,której najpotworniejszym wyrazem są ostatnie,masowe mordy,popełniane na Żydach w Polsce i w całej przez Hitlera gnębionej Europie.
Wszystkim umęczonym i cierpiącym w Polsce,zarówno polskiej jak i żydowskiej ludności,biorącej udział w walce o odzyskanie wolności i w przygotowaniu wymiaru sprawiedliwości dla zbrodniarzy niemieckich - śle Rada Narodowa R.P. słowa otuchy i niezłomnej wiary w odzyskanie wspólnej wolności.
Nadchodzi dzień zwycięstwa i kary."

Po odczytaniu wniosku i jednomyślnym przyjęciu jego nagłości - zabrał głos Wicepremier Mikołajczyk, który oświadczył co następuje:

"Rząd Polski w pełnym poczuciu odpowiedzialności, nie zaniedbując informowania świata o masowych mordach i bestialstwie Niemców w Polsce, uczynił równocześnie wszystko co w jego mocy, aby temu terorowi przeciwdziałać. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że zasadniczym warunkiem pełnego skutecznego przeciwdziałania poczynaniom niemieckim, które w stosunku do Polski zawierają się w haśle - zniszczyć naród polski i zatrzeć ślady jego istnienia - jest tylko jedno skrócenie czasu cierpień i walki obywateli polskich w Kraju : rychło pobicie nieprzyjaciela.
Dlatego też poprzednie wołanie Kraju o drugi front, a obecnie wezwanie o przyspieszenie za wszelką cenę tempa wojny - są podstawowym nakazem dla Rządu Polskiego i jego poczynań. Rozwój wypadków wojennych ostatnich tygodni zaznaczony przejściem do ofenzywy aliantów i ich zwycięstwami, przyjęty został z dużą ulgą i prawdziwą radością. Kraj zareagował natychmiast na wypadki w Afryce, nadsyłając życzenia dla Prezydenta Roosevelta i Premiera Churchilla.
Osobną kartę w martyrologii Polski stanowią prześladowania mniejszości żydowskiej w Polsce. Dyspozycje Hitlera, że rok 1942 musi być rokiem wykończenia conajmniej połowy Żydów polskich, jest wykonywana z całą bezwzględnością i barbarzyństwem, jakiego nie znają dzieje świata. Znają Panowie szczegóły, więc nie będą ich powtarzał. Cyfry mówią same za siebie. Z liczby przeszło 400 tysięcy osób w ghecie warszawskim zlikwidowano ponad 260 tysięcy od 17-go lipca począwszy, a więc w ciągu niecałych trzech miesięcy. Masowe mordy odbywają się w całym kraju, zgładza się Żydów polskich łącznie z Żydami innych krajów okupowanych, przywiezionych na teren Polski. Idzie z Kraju protest gwałtowny przeciw mordom i grabieży całości. Towarzyszy protestowi współczucie i krzyk bezsiły własnej wobec tego, co się dzieje. Polacy tam w Kraju zdają sobie pozatym także w pełni sprawę z tego, jak to mówią raporty, że przyspieszone tempo mordowania obowiązuje dziś w stosunku do Żydów, jutro obowiązywać będzie w stosunku do reszty pozostałych.
Protest podziemnej Polski wyraża się w następujących słowach:
-W ghecie warszawskim za murem odcinającym od świata kilkaset tysięcy skazańców czeka na śmierć. Nie istnieje dla nich nadzieja ratunku, nie nadchodzi znikąd pomoc. Ulicami przebiegają oprawcy, strzelając do każdego, kto się ośmieli wyjść z domu. Strzelając podobnie do każde o, kto stanie w oknie. Na jezdni walają się niepogrzebane trupy. Dzienna przepisowa ilość ofiar wynosi 8 do 10 tysięcy. Policjanci żydowscy obowiązani są dostarczyć ich do rąk katów niemieckich. Jeżeli tego nie uczynią zginą sami. Dzieci nie mogące iść o własnych siłach ładowane są na wozy. Ładowanie odbywa się w sposób tak brutalny, że mało które żywe dojeżdża do rampy. Matki patrzace się na to dostają obłędu. Ilość obłąkanych z rozpaczy i grozy równa się ilości rozstrzelanych.
Na rampie czekają wagony kolejowe. Kaci upychają w nich skazańców po 150 osób w jednym. Na podłodze leży gruba warstwa wapna i chloru polana wodą. Drzwi wagonu zostają zaplombowane. Czasem pociąg rusza zaraz po załadowaniu, czasem stoi na bocznym torze dobę, dwie. To nie ma już dla nikogo żadnego znaczenia. Z ludzi stłoczonych tak ciasno, że umarli nie mogą upaść i stoją nadal ramię w ramię z żyjącymi, - z ludzi konających zwolna w oparach wapna i chloru, pozbawionych powietrza, kropli wody, pożywienia - i tak nikt nie pozostanie przy życiu. Gdziekolwiek kiedykolwiek dojadą śmiertelne pociągi - zawierać będą tylko trupy.
Wobec tej męki wyzwoleniem stałby się tylko rychły zgon. Oprawcy to przewidzieli. Wszystkie apteki na terenie ghetta zostały zamknięte, by nie dostarczały trucizny. Broni nie ma.

Jedynie co pozostaje, to zrzucenie się z okna na bruk. To też bardzo wielu skazańców wymyka się katom w ten sposób.

To samo co w ghecie warszawskim odbywa się od pół roku w jstu innych mniejszych i większych miasteczkach i miastach polskich. Ogólna liczba zabitych Żydów przenosi już milion, a cyfra ta powiększa się z każdym dniem. Giną wszyscy. Bogacze i ubodzy, starcy i kobiety, mężczyźni, młodzież, niemowlęta, katolicy umierają z imieniem Jezusa i Marii, równie jak starozakonni. Wszyscy zawinili tym, że urodzili się w narodzie żydowskim, skazanym na zagładę przez Hitlera.

Świat patrzy na tę zbrodnię straszliwszą niż wszystko, co widziały dzieje - i milczy. Rzeź milionów bezbronnych ludzi dokonywa się wśród powszechnego, złowrogiego milczenia. Milczą kaci, nie chełpią się tym co czynią. Tego milczenia dłużej tolerować nie można. Jakiekolwiek są jego pobudki, jest to nikczemne. Wobec zbrodni nie wolno pozostawać biernym. Kto milczy w obliczu mordu - staje się wspólnikiem mordercy. Kto nie potępia - ten przyzwala.

- Zabieramy przeto głos my, katolicy polscy. Nie chcemy być Piłatami. Nie mamy możności czynnie przeciwdziałać morderstwom niemieckim, nie możemy nic poradzić, nikogo uratować, lecz protestujemy z głębi serc przejętych litością, oburzeniem i grozą. Protestu tego domaga się od nas Bóg, Bóg, który nie pozwolił zabijać. Domaga się sumienie chrześcijańskie. Każda istota zwąca się człowiekiem, ma prawo do miłości bliźniego. Krew bezbronnych woła o pomstę do nieba. Kto z nami tego protestu nie popiera - nie jest katolikiem.

- Protestujemy równocześnie jako Polacy. Nie wierzymy, by Polska odnieść mogła korzyść z okrucieństw niemieckich. Przeciwnie. W upartym milczeniu międzynarodowego żydostwa, w zabiegach propagandy niemieckiej, usiłującym już teraz zrzucić odium na rzeź Żydów na Litwinów i ... Polaków, wyczuwamy planowanie wrogiej dla nas akcji. Wiemy również, jak trujący bywa posiew zbrodni. Przymusowe uczestnictwo narodu polskiego w krwawym widowisku spełniającym się na ziemiach polskich, może nadto wyhodować zobojętnienie za krzywdę, sadyzm i ponad wszystko groźne przekonanie, że wolno mordować bliźnich bezkarnie. Kto tego nie rozumie, kto dumną, wolną przyszłość Polski śmiałby łączyć z nikczemną radością z nieszczęścia bliźniego - nie jest ani katolikiem ani Polakiem.

Front Odrodzenia Polski.

Przyłączam się w imieniu Rządu Polskiego ze względów zasadniczych do tego protestu Kraju i protestu Rady Narodowej. Rząd Polski staje w obronie wszystkich swych obywateli bez względu na wyznanie i na narodowość i czyni to w imię tak interesów państwowych, jak w imię uczuć ludzkich i zasad chrześcijańskich.

Łączą się z nim Polacy w Kraju i na obczyźnie.

Na zjeździe Rady Polonii w Buffalo w Ameryce, na wniosek ks. Szubińskiego uchwalono protest przeciwko ghettom i bestialskim prześladowaniom Żydów w Polsce. Takie jest stanowisko Polaków.

Dlatego pragnę również przy tej okazji przestrzec te nieliczne organy prasy żydowskiej, inspirowane z pewnością przez wrogów Polski, które na tle wspólnej tragedii nie mogą się powstrzymać od rozgrywek z Polakami, próbując ich postawić narówni z nazistami.

Nikt z Polaków nie rzuca kamieniem na Radę Żydowską miasta Warszawy, na policję żydowską, którą zbiry hitlerowskie używają na swoją hańbę do pomocy w tępieniu ludności żydowskiej. Jaskrawym protestem były ogiabna śmierć Czerniakowa.

Mamy przeto prawo żądać od tych nielicznych Żydów na terenie światowym, by nie rozpuszczali wieści nieprawdziwych, szkodzących Polsce w tym momencie, gdy nieprzyjaciel mordując tych Polaków jak i Żydów, postanowił wytępić jednych jak i drugich, stosując tylko wobec jednych - ze względu na mniejszą liczbę - przyspieszono tempo zniszczenia.

Oby protest Rządu i protest Rady Narodowej, reprezentującej wszystkie odłamy narodu polskiego wstrząsnął sumieniem świata, aby trafił wszędzie tam, gdzie ważą się decyzje, przyspieszające działania wojenne, by wywołał o intensywniejsze ratowanie ludzi jeszcze żyjących, by po stronie alianckiej wzmocnił pragnienie kary za zbro-

dnie, przestrzegając zbirów, że pilnie śledzeni i rejestrowani, nie ujdą zasłużonej kary i rychło twardą rękę sprawiedliwości na swych grzbietach odczują."

Następnie przemawiał p. Zygielbojm, który między innymi przytoczył raport nadesłany mu z ghetta. Ustęp, który daje obraz całości prześladowań Żydów w Polsce brzmi następująco:

" Już poprzednie raporty zawierały szczegółowe dane i cyfry dotyczące dziesiątek miast i miasteczek wschodniej Małopolski oraz b. Kongresówki w przedmiocie rozmiarów i form rzezi Żydów. Na podstawie aproksymalnych zestawień szczegółowych ostatnich czasów, łącznie z danymi za poprzednie okresy akcji, dojść można do następujących ogólnych cyfr trygicznych: z około 3 i pół miliona Żydów Rzeczypospolitej Polski może pół miliona wywiezionych zostało przez Sowiety w głąb Rosji podczas akcji wywózkowej w r.1940. Z pozostałych 3 milionów parę setek tysięcy zginęło na skutek celowo przez reżim hitlerowski wytworzonych nadzwyczajnie ciężkich warunków sanitarno-higjenicznych dla Żydów w ghettach, jako też na skutek głodu, a następnie około półtora miliona zginęło na skutek zorganozowanej masowej rzezi. Pozostało zatym jeszcze przy życiu około 1 miliona do 1,250,000 Żydów".

Pozostało przy życiu tylko około 1.00,000 do 1,250,000 Żydów. Ten raport datowany jest z 31 sierpnia tego roku. Od tego czasu prawie jeszcze trzy miesiące upłynęły. Piszą stamtąd, że zdają sobie dokładnie sprawę z trudności, jakie mamy. Nie chcę czytać całego szeregu szczegółów i opisów z poszczególnych miast, ale:"W tej chwili nie czas o tych sprawach mówić szerzej. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa najpilniejsza, najbardziej piekąca, najistotniejsza. Sprawa ratowania od śmierci reszty jeszcze przy życiu pozostałego społeczeństwa żydowskiego, rozsianego po różnych miastach i miasteczkach, a które jest przedmiotem systematycznie, codzień dokonywującej się zorganizowanej ,wytępieńczej akcji hitlerowskiej. Chodzi o ratowanie 1 - 1, 500,000 żyjących jeszcze Żydów, o ratowanie ich od niechybnej śmierci. Zmarłych, zamordowanych, na śmierć stortutowanych już się nie wskrzesi. Trzeba ratować żywych, i to jest najsilniejszy imperatyw, wyrywający się z serc żyjących jeszcze i to wołają też z masowych grobów te setki tysięcy Żydów, około 1,500.000 ofiar, wyrwanych ze społeczeństwa żydowskiego przez faszyzm hitlerowski. Bez skutku i znaczenia są powzięte uchwały i postanowienia, ukaranie morderców hitlerowskich po wojnie, bo zanim to się stanie, cała pozostała przy życiu część żydowskiego społeczeństwa, a nawet te z punktu widzenia interesu niemieckiego Wehrmachtu, żydowskie elementy wybitnie produktywne i pożyteczne też zostaną bez śladu wytępione i pozostanie tylko jedno cmentarzysko gigantyczne, w którym spoczywać będzie kilku milionowa społeczność żydowska. Konieczne są czyny, i to natychmiastowe i skuteczne. "

I wysuwają następujące żądania i wnioski:

" W konsekwencji powyższego szkicu obrazu masowej tragedii w oczach naszych się rozgrywającym na społeczeństwie żydowskim, narzucają się następujące wnioski:

1/ Konieczność natychmiastowych retorsyj wobec obywateli państw niemieckich, żyjących na terenach wszystkich państw sprzymierzonych z zagrożeniem natychmiastowych dalszych odwetów w razie kontynuacji rzezi ludności żydowskiej, uważać bowiem należy ten akt retorsji jako akt działania nie politycznego , a strategicznego, gdyż to, co czynią władze niemieckie z ludnością żydowską jest wojną - wojną "sui generis", w której jedna strona - banda hitlerowska, druga- ludność żydowska- została przez nią wyrafinowanie, perfidnie i ostatecznie ubezwładniona, jako całkowicie rozbrojona i bezsilna, stała się przedmiotem bezprecedensowych, okrutnych i podstępnych działań wojennych rycerzy z pod znaku Hitlera. Społeczeństwo żydowskie jako

jeden z drobnych członków wielkiej rodziny sprzymierzonych ma prawo żądania od reszty sprzymierzonych bezzwłocznej i skutecznej pomocy w tej nierównej wojnie.

2/ Skierowanie przez Rząd R.P. i Radę Narodową R.P. do wszystkich wolnych społeczeństw świata apelu z przedstawieniem potworności hitlerowskich dokonywanych na ludności żydowskiej pod jarzmem faszyzmu niemieckiego będącej i wezwaniem odnośnych rządów do natychmiastowej akcji retorsyjnej.

3/ Wezwanie przez Rząd R.P. i Radę Narodową R.P. skierowane do społeczeństwa polskiego w Kraju do udzielania wszelakiej pomocy ludności żydowskiej.

punkt 4/ jest apelem do ruchu socjalistycznego

5/ Przesłanie przez władze oficjalne wydatnej pomocy materialnej dla pozostałej ludności żydowskiej, zupełnie spauperyzowanej i zdanej na śmierć głodową".

Ostatni przemówił Dr. Schwarzbart w tych słowach:

" Wysoka Rado! Postawiłem wniosek i Rada przyjęła jego nagłość. Obecnie ma przystąpić do samej uchwały. Wobec koszmarnego obrazu, jaki nakreślił nam przed chwilą Pan Wice-Premier i wobec faktów, znanych mi skądinąd, każde słowo jest za słabe, ażeby potworność tej masowej zbrodni nieznanej w dziejach nie ludzkości, ale nieznanej w dziejach barbarzyństwa - mogłaby być chociażby blado oddana. Dlatego też, w głębokim hołdzie wobec tych wszystkich, którzy w Kraju cierpią nie-Żydów i Żydów - wszystko jedno, nie mam innego wyrazu, któryby oddał niewymowny smutek, niewymowne cierpienie, jakie nami wszystkimi z pewnością mota, jak tylko milczenie. Gdy Mojżesz był na pustyni i wołał, by Bóg mu się objawił, zawiał naprzód wiatr. I Mojżesz poznał, że w burzy i wietrze Bóg mu się nie objawił, a później nastała cisza - i Mojżesz poznał, że w ciszy Bóg mu się objawił - dlatego wolę milczeć."

Rada wniosek uchwaliła jednomyślnie.

Cele wojny-przedmiotem obrad Rady Narodowej.

Dnia 1 grudnia 1942 r. Minister Prac Kongresowych p.Dr.Marian Soyda na tajnym posiedzeniu Rady Narodowej wygłosił obszerne exposé o dokonanych i zamierzonych pracach swego resortu a w szczególności w sprawie przyszłych granic Polski oraz organizacji powojennej Europy.

Nad exposé toczyła się dyskusja, w której zabierali głos: prof. Pragier, p.Kwiatkowski,p.Rybiński,gen.Żeligowski,p.Jóźwiak,p.Dr. Kiernowski, p.Bożek, p.Szczyrek, p.Dr.Kożusznik i p.Dr.Kiełpiński.

W wyniku dyskusji przyjęto jednomyślnie wniosek treści następującej:

" Po wysłuchaniu sprawozdania Ministra Prac Kongresowych, Dr.Mariana Seydy a sprawie polskich celów wojny i zgodnie ze stanowiskiem w sprawozdaniu tym zajętym, Rada Narodowa R.P. stwierdza, że w kwestii naszej granicy wschodniej trwa na gruncie Traktatu Ryskiego, w sprawie zaś niemieckiej - wyraża przekonanie, że zasadniczą wytyczną polityki polskiej jest dążenie do zabezpieczenia swych granic, oraz wyrunki spokojnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego przez szerokie oparcie o morze i uzyskanie wobec Niemiec granicy, dostatecznie przesuniętej na zachód, wyprostowanej i skróconej. Jednocześnie Rada Narodowa R.P. stwierdza, że dla zabezpieczenia trwałego pokoju w Europie i swobodnego rozwoju narodów - konieczne jest stworzenie w Europie środkowo-wschodniej ścisłego związku państw, złączonych wspólnością interesów i dążeń.
W konsekwencji - Rada Narodowa wzywa Rząd do bezzwłocznego i wyraźnego postawienia tej sprawy na wszystkich właściwych terenach,również brytyjskim i amerakańskim.

Różne zagadnienia.

1/W związku z wypadkami w Toulon, Rada Narodowa na posiedzeniu w dniu 1 grudnia 1942 r. uchwaliła w trybie nagłym co następuje:

" Rada Narodowa R.P. zebrana na posiedzeniu w dniu 1 grudnia 1942 roku także jeszcze stwierdza przyjaźń łączącą naród polski z narodem francuskim i wyraża głębokie współczucie Narodowi Francuskiemu w tragicznych jego przejściach obecnej wojny.
Rada Narodowa R.P. wyraża przekonanie, że czyny i dążenia obozu Walczącej Francji, a ostatnio pomyślne wydarzenia w zamorskich posiadłościach francuskich oraz ofiarna, a tak wymowna postawa floty francuskiej w Tulonie - są cennym wkładem na drodze do zwycięstwa Zjednoczonych Narodów, które przywróci Francji należne jej miejsce w świecie dla dobra kultury i cywilizacji ludzkości".

2/ Na posiedzeniu Rady Narodowej R.P. dnia 25 listopada wpłynęła interpelacja p. Zaleskiej i innych pod adresem Ministra Informacji i Dokumentacji treści następującej:
" Niżej podpisani członkowie Rady Narodowej zapytują Pana Ministra, czy wiadomy mu jest fakt, że 307 Dywizjon Myśliwski Lwowski urządził w dniu 10.IX.1942 r. święto swego dywizjonu i oficerowie tego dywizjonu zwrócili się do p.Litauera z prośbą o skontaktowanie ich z dziennikarzymi angielskimi i amerykańskimi, celem zaproszenia ich na to święto. P. Litauer ustosunkował się negatywnie do prośby petentów, oświadczając, iż uroczystość jest zbyt mała, aby mogła wzbudzić zainteresowanie u dziennikarzy państw sprzymierzonych. Ażeby naświetlić doniosłe znaczenie uroczystości 307 dywizjonu zbagatelizowanej przez p. Litauera, nadmieniamy, że byli na niej obecni Generał Sikorski, Min.Dalton, Amb.Dormer oraz 3 członkowie Rządu R.P.
Podpisani zapytują również, czy wiadome jest Panu Ministrowi, że dn.15.IX.1942 r. tenże dywizjon wręczył flagę polską miastu Exeter, w pobliżu którego stacjonuje. Materiały zebrane w czasie tej uroczystości, mające duże znaczenie polityczne i propagandowe, przesłane p. Litauerowi przez Wydział Oświaty i Kultury Inspektoratu Lotnictwa - nie zostały dotychczas rozesłane do prasy alianckiej. Fakty powyższe wywołały oburzenie wśród lotników oraz żal do Rządu i Ministerstwa Informacji i Dokumentacji za ustawiczne lekceważenie wysiłków polskich lotników, którzy swoim zdrowiem, krwią i często życiem utrwalają w naszych aliantach podziw i przekonanie o wartości żołnierza polskiego, prócz tego zaciśniają więzy przyjaźni z narodem, na którego opinii tak bardzo nam zależeć powinno.
- Wobec powyższego - podpisani zapytują Pana Ministra co zamierza uczynić, ażeby materiały przedłożone Minist.Informacji i Dokumentacji zostały rozesłane prasie alianckiej i jakie środki zamierza P. Minister przedsięwziąć, ażeby w przyszłości podobne, godne pożałowania fakty nie miały miejsca".

Prace Komisyj Rady Narodowej i Prezydium R.N.

Komisje są organami Rady Narodowej. Jest 5 Komisyj: Wojskowa, Spraw Zagranicznych, Budżetowa, Prawno-polityczna i Społeczno-gospodarcza.

Komisja Budżetowa odbyła w okresie sprawozdawczym 3 posiedzenia, poświęcone opracowaniu wewnętrznego Regulaminu Komisji, oraz zanalizowaniu wniesionych kredytów dodatkowych do budżetu na rok 1942.

Komisja Wojskowa odbyła jedno posiedzenie w dniu 11.XI.1942 r., na którym p.Minister Obrony Narodowej Gen.Dr.Marian Kukiel wygłosił exposé, poczym odbyła się dyskusja.

Komisja Prawno-Polityczna odbyła jedno posiedzenie dnia 14 listopada 1942 r. w sprawie wniosku i rozszerzenia biegu terminów w przedmiocie spraw ubezpieczeniowych.

Komisja Społeczno-Gospodarcza odbyła jedno posiedzenie dnia 6 listopada, poświęcone omówieniu i ustaleniu ankiety dla biegłych, którzy współpracują z Komisją w sprawie deklaracji o ustroju społeczno-gospodarczym Polski.

Prezydium Rady Narodowej R.P., któremu Regulamin Rady daje duże uprawnienia, odbyło w okresie sprawozdawczym 5 posiedzeń/w dniach: 4, 7.11,24 listopada oraz 1 grudnia b.r./ ustalając porządek prac Rady, porządek dzienny posiedzeń, oraz inne sprawy, związane z bieżącymi pracami Rady.